

NEURO

RÓŻNORODNI



E-CZASOPISMO DLA RODZICÓW, NAUCZYCIELI I SPECJALISTÓW

ZOBACZYĆ LILY

PIERWSZY POLSKI FILM
O ATYPOWEJ DZIEWCZYNCE

WYWIAD Z RODZINĄ BURCZYKÓW

SKĄD AUTYZM WZIAŁ SIĘ W MOIM
ŻYCIU -PATRYCJA KOŁODZIEJCZYK -
ZAŁOŻYCIELKA STOWARZYSZENIA
OTWÓRZMY DRZWI NA ŚWIAT

**PRZYCZYNY ZACHOWAŃ
TRUDNYCH U DZIECI ZE
SPEKTRUM AUTYZMU**

**ROLA TERAPEUTY
KARMIENTA WWR**

SENSOPLASTYKA

**ZNACZENIE DOTYKU
W ROZWOJU DZIECKA**

**METODA
PORANNEGO
KRĘGU**

**OCENA FUNKCJONOWANIA
DZIECKA W PIERWSZYM
ROKU ŻYCIA**



Foto. Piotr Wiernikowski

NEURO RÓŻNORODNI

CZASOPISMO POŚWIĘCONE NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI
DLA RODZICÓW, NAUCZYCIELI I SPECJALISTÓW

ZAŁOŻONE PRZEZ
ALBERTA LEWANDOWSKIEGO

WYDAWANE WE WSPÓŁPRACY
Z ZESPOŁEM PLACÓWEK SZKOLNO-WYCHOWAWCZYCH W KIELCACH

UKAZUJE SIĘ CO DWA MIESIĄCE W FORMIE ELEKTRONICZNEJ

3

POWSTAJE WE WSPÓŁPRACY ZE SPECJALISTAMI Z ZAKRESU
PEDAGOGIKI SPECJALNEJ I PSYCHOLOGII

KIELCE 2021



WYDAWCA

NEURORÓŻNORODNI I ZESPÓŁ PLACÓWEK
SZKOLNO-WYCHOWAWCZYCH
W KIELCACH

ADRES REDAKCJI

UL. JAGIELLOŃSKA 30
25-608 KIELCE

REDAKTOR NACZELNY

ALBERT LEWANDOWSKI

KOREKTA

JOLANTA LEWANDOWSKA

SKŁAD I OPRAWA GRAFICZNA

ALBERT LEWANDOWSKI

Z WYKORZYSTANIEM PORTALI:

www.pl.freepik.com, www.canva.com, www.pl.pinterest.com
www.genial.ly

ALBERT LEWANDOWSKI	1
<i>MOJE DZIECKO NIE JEST PROBLEMEM DO ROZWIĄZANIA TYLKO CUDEM DO ODKRYCIA - WYWIAD Z RODZINĄ BURCZYKÓW</i>	
"ZOBACZYĆ LILY" - PIERWSZY POLSKI FILM O ATYPOWEJ DZIEWCZYNCE	
.....	
PATRYCJA KOŁODZIEJCZYK	5
<i>SKĄD AUTYZM WZIĄŁ SIĘ W MOIM SERCU</i>	
MAMA DWÓCH CHŁOPCÓW ZE SPEKTRUM AUTYZMU O SOBIE I DZIAŁALNOŚCI, KTÓRĄ PROWADZI NA RZECZ DZIECI ATYPOWYCH	
.....	
ANNA PIWOWARSKA	8
<i>PRZYCZYNY ZACHOWAŃ TRUDNYCH U DZIECI ZE SPEKTRUM AUTYZMU</i>	
HISTORIA CHŁOPCA, KTÓRA DA NADZIEJĘ TYSIĄCOM RODZIN DZIECI Z CAŁOŚCIOWYMI ZABURZENIAMI ROZWOJOWYMI	
.....	
PAULINA ŚWINIARSKA	13
<i>SENSOPLASTYKA</i>	
METODA PRACY SENSORYCZNEJ STWORZONA PRZEZ INKUBATOR INSPIRACJI	
.....	
ALBERT LEWANDOWSKI	15
<i>AUTYZM - PRZEGLĄD BADAŃ NAUKOWYCH</i>	
NOWE ODKRYCIA, BADANIA I WYNIKI, NA PODSTAWIE ZAGRANICZNYCH CZASOPISM NAUKOWYCH	
.....	
MAŁGORZATA LEDUCHOWSKA	17
<i>METODA "PORANNEGO KRĘGU" – CZYLI JAK POBUDZIĆ WSZYSTKIE ZMYŚLY</i>	
CZTERY PORY ROKU A PROCES POBUDZANIA ZMYŚŁÓW U OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ W STOPNIU GŁĘBOKIM	
.....	
KATARZYNA SZCZEPAŃCZYK	21
<i>ZNACZENIE DOTYKU W ROZWOJU DZIECKA POPRZEZ ZASTOSOWANIE MASAŻU SHANTALA – ZAPISKI Z TERAPII</i>	
MASAŻ SHANTALA W ZASTOSOWANIU U STARSZYCH DZIECI – EFEKTY TERAPII	
.....	

ŁUKASZ GAWROŃSKI	26
<i>PRAWO JAZDY DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH</i>	
JAKIE WARUNKI TRZEBA SPEŁNIĆ ABY UBIEGAĆ SIĘ O PRAWO JAZDY Z ORZECZENIEM O NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI	
.....	
DOROTA MAJCHER	29
<i>RUCH I ZABAWA – NATURALNE STYMULATORY ROZWOJU DZIECKA</i>	
OCENA FUNKCJONOWANIA DZIECKA W PIERWSZYM ROKU ŻYCIA	
.....	
TERESA BIEL	36
<i>WCZESNE WSPOMAGANIE ROZWOJU DZIECKA JAKO PRZYKŁAD HOLISTYCZNEJ STRATEGII W TERAPII DZIECI Z TRUDNOŚCIAMI W KARMIENIU I JEDZENIU</i>	
.....	
TERESA BIEL	40
<i>ROLA TERAPEUTY KARMIENIA W ZESPOLE WWR</i>	
TERAPIA KARMIENIA – NOWE ZALECENIE MINISTERSTWA EDUKACJI NARODOWEJ – DEFINICJE, WYZWANIA, METODY	
.....	
ALBERT LEWANDOWSKI	45
<i>ROZTROPNE KORZYSTANIE Z NARZĘDZI INTERNETOWYCH – CZWARTY PRIORYTET MEIN</i>	
YOU TUBE W PROCESIE NAUCZANIA – SZANSE I ZAGROŻENIA	
.....	
ALBERT LEWANDOWSKI	50
<i>N-KARTA – PROGRAM WSPARCIA DLA RODZIN ORAZ MAŁY KROK W STRONĘ UŚWIADAMIANIA SPOŁECZEŃSTWA</i>	
.....	





Od redakcji

Szanowni Czytelnicy,

sierpień to miesiąc, w którym nie może zabraknąć ukłonu w stronę Powstańców Warszawskich. Ich moralne zwycięstwo nad odhumanizowanym złem, które w imię dążenia do doskonałości eliminowało osoby niepełnosprawne ze społeczeństwa, uważając je za nie ludzi, budzi wielki szacunek i zasługuje na wieczną pamięć. W powstaniu jako sanitariuszka brała udział sama Maria Grzegorzewska - przewodniczka naukowa wszystkich pedagogów specjalnych. To wielka duma i odpowiedzialność stawiać kroki na ścieżkach wydeptanych przez autorytet takiego formatu. Trudno dziś dotknąć emocji, jakie wbijały się w serca powstańców w godzinie zero. Jednak pewne jest, że odwagę i chęć działania opierali na romantyzmie, ukutym w ogniu niepodległościowych nadziei, wyrażonych w XIX wiecznej twórczości poetyckiej. W czasach pogardy i upadku humanizmu Powstańcy inspirowali się czynami Mariana Langiewicza, czy Józefa Hauke Bosaka - Leonidasa świata nowożytnego. Szczęście romantyków jest gwałtowne i zapiera dech w piersiach, jednak ma to do siebie, że trwa krótko. Pamiętajmy o naszych bohaterach, życząc sobie spokojnej radości, która da nadzieję, że żadne pokolenie Polaków nie będzie musiało szukać odwagi w heroicznej postawie Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

Albert Szwandorowski

POLECAMY FIRME NASZEGO CZYTELNIKA Z ZESPOŁEM ASPERGERA

ASPIEMAN STUDIO



NAZYWAM SIĘ PAWEŁ WIKTOR DOLICHER I JESTEM ZAŁOŻYCIELEM ASPIEMAN STUDIO. ZAJMUJĘ SIĘ MONTAŻEM WIDEO I EDYCJĄ PODCASTÓW. MOJA FILOZOFIA BIZNESOWA JEST PROSTA: DOSKONAŁA OBSŁUGA KLIENTA I WYSOKIEJ JAKOŚCI, KREATYWNA EDYCJA WIDEO. DZIĘKI MOJEJ CIEKAWOŚCI ŚWIATA I SKUPIENIU SIĘ NA DETALACH, ZAWSZE STARAM SIĘ OFEROWAĆ MOIM KLIENTOM INNOWACYJNE POMYSŁY I POKAZYWAĆ OPCJE, KTÓRE MOGĄ WYRÓŻNIĆ ICH FILMY Z TŁUMU.

WSPÓŁPRACUJĘ ZARÓWNO Z KLIENTAMI INDYWIDUALNYMI, JAK I Z FIRMAMI, WIĘC JEŚLI PROWADZISZ AGENCJĘ MARKETINGOWĄ LUB EVENTOWĄ, POTRZEBUJĄCĄ EDYCJI SWOICH FILMÓW LUB ŚWIADCZYSZ USŁUGI Z ZAKRESU ŚLUBÓW/URODZIN ITP. - KONIECZNIE ODEZWIJ SIĘ DO MNIE.

MOGĘ EDYTOWAĆ DOWOLNY FILM, NIEZALEŻNIE OD TEGO, CZY JEST TO TWÓJ KANAŁ TIKTOK, YOUTUBE, BĄDŹ INSTAGRAM. ZAJMĘ SIĘ RÓWNIEŻ EDYCJĄ ŻYCZEŃ URODZINOWYCH, FILMAMI Z PODRÓŻY CZY WYKONAM SLAJDOWISKO TWOICH ZDJĘĆ ŚLUBNYCH, W SPOSÓB JAKI BYŚ SIĘ NIGDY TEGO NIE SPODZIEWAŁ.

PRYWATNIE JESTEM OSOBĄ Z ZABURZENIAMI ZE SPEKTRUM AUTYZMU (ZESPÓŁ ASPERGERA) I POZA EDYCJĄ WIDEO INTERESUJĘ SIĘ STAR TREKIEM I POCIĄGAMI PAROWYMI. I CHOĆ SWOJĄ FIRME PROWADZĘ NA ANGLOJĘZycznym RYNKU, GDYŻ MIESZKAM W EDYNBURGU - STOLICY SZKOCJI, CHĘTNIE PODEJMĘ WSPÓŁPRACĘ Z POLSKIMI KLIENTAMI. JEŚLI CHCESZ NAWIĄZAĆ WSPÓŁPRACĘ KONIECZNIE SIĘ DO MNIE ODEZWIJ.

ZNAJDZIESZ MNIE NA FACEBOOKU JAKO ASPIEMAN STUDIO.

MOŻESZ TEŻ NAPISAĆ DO MNIE NA E-MAIL: ASPIEMAN.STUDIO@GMAIL.COM

POZDRAWIAM SERDECZNIE

ŻYJ DŁUGO I SZCZĘŚLIWIE - (JAK BY TO POWIEDZIAŁ PAN SPOCK ZE STAR TREKA)

**ZAPRASZAM TAKŻE NA MÓJ KANAŁ NA YOU
TUBIE, GDZIE PROWADZĘ DZIAŁALNOŚĆ NA RZECZ
UŚWIADAMIANIA SPOŁECZEŃSTWA O SPEKTRUM
AUTYZMU**



NEURORÓŻNORODNI

ALBERT LEWANDOWSKI

BIBLIOTEKARZ I WYCHOWAWCA W ZESPOLE PLACÓWEK
SZKOLNO-WYCHOWAWCZYCH W KIELCACH

„MOJE DZIECKO NIE JEST PROBLEMEM DO
ROZWIĄZANIA TYLKO CUDEM DO ODKRYCIA”
„Zobaczyć Lily” – pierwszy polski film o atypowej
dziewczynie



PAWEŁ I OLIMPIA BURCZYK – DUMNI RODZICE 18-LETNIEJ WIKTORII – OPOWIADAJĄ O FILMIE
ORAZ DZIELĄ SIĘ DOŚWIADCZENIAMI W WYCHOWYWANIU DZIECKA ZE SPEKTRUM AUTYZMU



Foto:Piotr Wiernikowski

Szanowni Państwo Wasza praca w procesie uświadamiania społeczeństwa na problemy autystów jest imponująca. Udzielacie się medialnie, nagrywacie webinary, dzielicie się doświadczeniami z nauczycielami. Skąd pomysł na film i dlaczego waszym zdaniem wpłynie na podniesienie świadomości Polaków? Zaczęło się od tego, że napisaliśmy książkę pt. *Hadry, twardy, najlepszy*. Wcześniej dużo się udzielaliśmy

publicznie, opowiadaliśmy ludziom o naszym życiu i doświadczeniach. Szybko zorientowaliśmy się, że chętnie nas słuchają. Książka była kolejnym krokiem w procesie dotarcia do szerszego grona odbiorców. Po jej wydaniu okazało się, że informacje zwrotne są bardzo pozytywne. Skłoniło to nas do postawienia następnego kroku, który być może będzie kamieniem węgielnym zmian w świadomości całego społeczeństwa.

NEURORÓŻNORODNI

Panie Pawle skąd takie przeświadczenie?

Uważam, że Polska jest gotowa na taki film. Warto podkreślić, że serial *Atypowy* cieszy się u nas dużą popularnością. Ludzkie umysły ewoluowały. Przerobiły etap odrzucenia, który zostawił za sobą ciemną chmurę spartańskich ideałów, a otworzyły się na ciekawość, co może być zwiastunem ich gotowości do akceptacji. Przed nami duże wyzwania, aby skupić ciekawość społeczną i nie wypaczyć obrazu osób w spektrum autyzmu. Jeśli nam się uda, być może zaczniemy budować dla nich dobre jutro. Gdy 15 lat temu zaproponowałem największemu producentowi w Polsce gotowy pomysł na film o niepełnosprawności, usłyszałem: *Pogięło cie! Nikt w Polsce nie chce oglądać filmów o chorych ludziach.*

Panie Pawle proszę opowiedzieć coś więcej o samym filmie. Kiedy powstanie, kto reżyseruje i ile pieniędzy jest potrzebne na jego realizację.

Scenariusz napisaliśmy razem żoną. Od 25 lat idziemy razem przez życie, dlatego wiele rzeczy robimy wspólnie. Okres pandemii zupełnie nam nie przeszkadzał. Lubimy nasz dom i wspólne towarzystwo, dobrze czujemy się jako rodzina. Na film mamy zebrane kilkadziesiąt tysięcy złotych. Założyliśmy kilka zbiórek m.in. w Stanach Zjednoczonych, gdzie prowadzimy akcje promocyjną wśród Polonii. Mieliśmy zbiórki w Londynie, w Belgii i innych krajach europejskich. Mamy list intencyjny od producentów, a tym samym producenta wykonawczego. Wspierają nas rodzice dzieci autystycznych z całej Polski. Ich zainteresowanie powstaniem filmu jest bardzo duże. Kontaktują się z nami bardzo często ponieważ żona wspiera innych rodziców, którzy są na początku drogi w wychowywaniu dzieci ze spektrum autyzmu. Bardzo wielu rodzinom pomogła, a to zaowocowało w trakcie zbierania funduszy na film, mamy olbrzymie wsparcie,

rodzice organizują festyny i akcje promocyjne, z czego środki przeznaczone są na produkcję.

Kiedy ruszą prace nad zdjęciami, kto zagra główne role?

Nie mamy jakiegoś określonego terminu, ale cieszylibyśmy się gdy udało w się już w przyszłym roku. Obsada na dzień dzisiejszy nie jest jeszcze ustalona. Na pewno dużo chętnych mamy z naszej rodziny. Jesteśmy w trakcie nawiązywania kontaktu z Robertem Deniro, który ma syna z autyzmem. Być może przyłączy się do realizowania filmu lub zagra w jednej z ról. Sprawę utrudniła pandemia, która uniemożliwiła kontakty bezpośrednie, a tym samym nieco pokrzyżowała plany. Na film potrzebujemy około trzech milionów złotych. Oczywiście można go zrobić za dwa, rezygnując z pewnych rzeczy. Dwa, trzy miliony to oczywiście kwestia samych zdjęć. Na dziś mamy obiecane z Urzędów Marszałkowskich pewne kwoty, które wykorzystamy już po nakręceniu filmu w celach promocyjnych. Już dziś można kupić bilet na film wchodząc na stronę zbiórki: <https://zrzutka.pl/zobaczyc-lili>
Szanowni Państwo główną inspiracją do nakręcenia filmu *Zobaczyc Lili jest Wasza córka Wiktoria. Pani Olimpio, może Pani zechciałby opowiedzieć parę słów o córce.*

Od pół roku nasza córka jest pełnoletnia, dlatego daliśmy sobie wspólnie przyzwolenie do tego, żeby opowiadać naszą historię. Wiktoria w tym momencie robi takie rzecz i tak wspólnie funkcjonują, że ja sobie jakiś czas temu nawet tego nie mogłam wyobrazić. Chcielibyśmy pokazać ludziom, że wszystko jest możliwe, że nie można się załamywać. Konsekwencja, upór, praca, pogłębianie wiedzy na temat spektrum oraz bezwarunkowa miłość sprawi, że można osiągać z dziećmi niesamowite efekty. Wiktoria dała nam bezmiar szczęścia. Sprawiała, że dostaliśmy możliwość niesamowitego rozwoju. Dzięki niej poznaliśmy

NEURORÓŻNORODNI

wspaniałych ludzi. Można zaryzykować stwierdzenie, że to Ona zmieniała nas. To taki nasz Wielki Dar, nasz Anioł z nieba.

Proszę opowiedzieć jak wyglądał etap diagnozowania Wiktorii?

W tamtych czasach – warto przypomnieć, że córka ma dziś 18 lat – o autyzmie nie wiedzieliśmy zupełnie nic. Myślę, że dziś wielu ludzi także nie ma pojęcia co to jest. Myślą, że to osoby wyautowane, które kiwają się, machają rękami i patrzą w ścianę. Gdy Wiktoria miała około 2 lat, mieliśmy pierwsze sygnały z przedszkola, że coś jest nie tak. Zwracano uwagę, że córka może nie słyszy. Dziwiło nas to ponieważ była bardzo radosnym dzieckiem. Dużo osób, które nas wtedy otaczały radziły nam, aby dać Wiktorii czas. Pojawiały się banały typu: każde dziecko inaczej się rozwija, wszystko będzie dobrze itd. Oczywiście braliśmy z tych zapewnień wszystko co najlepsze, ale mimo to niepokoił się. Przejechaliśmy całą Polskę, zbadaliśmy słuch, mowę, nerwy i wszystko co było możliwe. Najbardziej irytujący był młoteczek. Każdy lekarz stukał młoteczkami w kolano Wiktorii i mówił, że wszystko jest dobrze. A nie było. Nasze dziecko praktycznie do piątego roku życia nie komunikowało się. Wiktoria używała tylko prostych haseł, które były zrozumiałe tylko dla nas. Coraz większe problemy zaczęły się na początku szkoły podstawowej. Brak koncentracji, bagatelizowanie poleceń wychowawcy, złe zachowanie. Grono pedagogiczne twierdziło, że trzeba coś z tym zrobić. Zaproponowali powtórzenie zerówki. Był to dla mnie duży problem ponieważ uważam, że nawet dorosły może nauczyć się czytać. Zorganizowaliśmy wtedy konsylium lekarzy, neurolog, pediatra, okulista, ordynatorzy różnych oddziałów. Stwierdzono problem z widzeniem stereoskopowym. Innych zaburzeń nie stwierdzono. Wiktoria przeszła dwie operacje oczu. Wszys-

tkie dysfunkcje naszego dziecka tj. problemy z koordynacją, skupieniem, mową, małą motoryką, według konsylium powodowało widzenie stereoskopowe.

Pani Olimpio rozumiem, że autyzmu u Wiktorii nikt nigdy nie zdiagnozował?

Na początkowym etapie edukacji nie. Gdy w trakcie nauki pojawiły się problemy z matematyką poradnia psychologiczno-pedagogiczna wystawiła orzeczenie o niepełnosprawności intelektualnej w stopniu lekkim. Długo później dostaliśmy właściwą diagnozę.

W jakich szkołach uczyła się Wasza córka i którą oceniacie najwyżej?

Wiktoria chodziła do trzech szkół integracyjnych. Żadna z nich nie dawała rady dlatego często się przenosiliśmy. W jednej ze szkół pani wicedyrektor do spraw integracji powiedziała, że polska szkoła jest przygotowana tylko na niepełnosprawność fizyczną, natomiast z intelektualną sobie nie daje rady. Padły nawet słowa, że łatwiej by było gdyby Wiktoria nie miała nogi. Dałoby się to lepiej wytłumaczyć dzieciom. W szkołach integracyjnych mieliśmy także problem z rodzicami, którzy twierdzili, że musieli zapisywać swoje dzieci do psychologów z powodu naszej córki. Były to dla nas, przede wszystkim dla naszego dziecka trudne czasy. Dzisiaj jednak widzimy promyk nadziei. Ostatnio napisał do mnie kolega Wiktorii, który chodził z nią do pierwszej klasy podstawówki. Przedstawił się jako jeden z kilku osób, który jej bardzo dokuczał. Przeprosił i wyznał, że gdyby wtedy wiedział to, co dziś o autyzmie zachowywałyby się w stosunku do Wiktorii inaczej. **Pani Olimpio, córka przeżywała trudne chwile w wielu szkołach, czy udało Wam się znaleźć takie miejsce, gdzie poczuła się dobrze?** Długo zastanawialiśmy się nad zapisaniem Wiktorii do szkoły specjalnej. Wiele osób odradzało nam ten krok. Wśród ludzi panuje przeświadczenie, że gdy dziecko trafi do

NEURORÓŻNORODNI

takiej placówki to stanie się podobne do jej wychowanków „wejdź między wrony, będziesz krakać jak one”. Jako matka mocno to analizowałam, bałam się że Wiktoria cofnie się w szkole specjalnej. W końcu razem z mężem zdecydowaliśmy się na ten krok. To nie było tak, że zapisaliśmy Wiktoria do pierwszej lepszej szkoły specjalnej. Dużo jeździliśmy, rozmawialiśmy z dyrektorami, pedagogami. W końcu zapisaliśmy Wiktoria pod koniec roku szkolnego na okres próbny. I tak już została. Wiktoria i my jako rodzice byliśmy bardzo zadowoleni z tej placówki. Zaimponowała mi przede wszystkim komunikacja i wymiana informacji między nauczycielami. Każdy z nich wiedział wszystko o dziecku, które uczył, czy obejmował opieką. Mogliśmy zrezygnować z dodatkowych zajęć rewalidacyjnych, wszystko mieliśmy na miejscu. Ten czas wspominamy bardzo dobrze. Dziś Wicia jest w szkole przysposabiającej do zawodu. Nie jesteśmy zadowoleni. Będziemy szukać czegoś innego, niestety pandemia Covid 19 uniemożliwiła nam poszukiwania innej placówki.

Wspomniała Pani, że na początku edukacji często przenosiliście córkę do innych szkół. Musiała mieć z tego powodu zaległości. Uczyliście się sami w domu?

Tak, miała duże zaległości. Bardzo późno zaczęła czytać. Uczyliśmy się razem na alfabecie ruchomym. W miesiąc poznała literki i zaczęła się nimi posługiwać. To tylko i wyłącznie moja zasługa, że córka czyta. Zachęcałam ją do nauki gorzką czekoladą. Za każdy kafelek odgadywała 10 liter. Bardzo skuteczna metoda dla rodziców, którzy chcą pracować w domu. Polecam też alfabet ruchomy. Kluczem do skutecznej edukacji naszej córki było odkrycie, że ma pamięć obrazkową, podobnie jak ja. Pisałam jej wszystko na karteczkach, robiłam rysunki, w taki sposób oprócz czytania nauczyłam ją podstaw angielskiego. Warto także do-

dać, że Wiktoria jest bardzo inteligentna i potrafi omijać swoje słabości. Nauczyła się korzystać z telefonu i komputera głosowo, pisze w ten sposób esemesy i wyszukuje informacje. Żadne bariery dla niej nie istnieją.

Szanowni Państwo jak wyglądają relacje Wiktorii w otoczeniu poza szkolnym. Czy spotykają się Państwo z nietolerancją?

Wiktoria jest bardzo komunikatywna. Potrafi mówić cały dzień. O ile dawniej – w latach wczesnoszkolnych nic na to nie wskazywało – teraz można śmiało o niej powiedzieć, że jest gadułą. Doskonale odnajduje się w środowisku zewnętrznym. Ma bardzo dobry kontakt z ludźmi. W naszym przydomowym markecie jest ze wszystkimi ekspedientkami po imieniu. Szuka z nimi kontaktu i jest bardzo pozytywnie odbierana. Na naszym osiedlu wszyscy się znają. Nasze dziecko jest dobrze traktowane i akceptowane. Wiktoria jest także bardzo samodzielna i doskonale odnajduje się w terenie. Nigdy nie miała problemu żeby gdzieś nie trafić. Sama jeździ do szkoły, doskonale odnajduje się w komunikacji miejskiej, mimo, że musi się przesiadać z tramwaju do autobusu.

Pani Olimpio proszę opowiedzieć naszym czytelnikom w jaki sposób radziliście sobie z sytuacjami kryzysowymi u Wiktorii, np. z agresją.

Nasze doświadczenia ze specjalistami nie są najlepsze. Do tego grona musimy zaliczyć także psychologów. Od zawsze musieliśmy sobie radzić z problemami sami. Na terapiach słyszeliśmy różne opinie o naszej rodzinie. Określano nas nawet mianem rodziny patologicznej. Oskarżano o akceptowanie przemocy w rodzinie. Nie ukrywamy, że Wiktoria miewa napady agresji, właśnie z tego powodu zwracaliśmy się o pomoc do specjalistów. Niestety nigdy nikt nie pomógł ani nam, ani naszej córce. Z biegiem czasu nauczyliśmy się pomagać

NEURORÓŻNORODNI

Wiktorii w tych trudnych momentach. Jak była mała mocno ją przytulaliśmy, gdy dorosła nauczyliśmy ją stawać przed lustrem i mówić do siebie pozytywne rzeczy. To pomaga i rozładowuje złe emocje. Ponadto samokontrola i motywacja, którą ćwiczy sama ze sobą sprawiła, że jest bardzo pewna siebie i ma poczucie swojej wartości. **Droży Państwo co chcielibyście na koniec powiedzieć czytelnikom naszego czasopisma?** Ja mam taką teorię – Olimpia Burczyk – dzieci jeszcze przed urodzeniem

siedzą sobie na chmurce i wybierają swoich rodziców. Tośka nas tak z góry zobaczyła i stwierdziła: tak, oni są fajni, dadzą radę. I zeszła do nas stając się naszą córką. To jest taka nagroda i wyróżnienie, że to dziecko wiedziało, że mamy radę. Posiadanie dziecka niepełnosprawnego to jest nasze wyzwanie, to jest nasze szczęście. Mam taki apel do rodziców, aby nie traktować tego dziecka jako problem, ale jako cud do odkrycia.



PATRYCJA KOŁODZIEJCZYK

PREZES STOWARZYSZENIA OTWÓRZMY DRZWI NA ŚWIAT
MAMA DWÓCH CHŁOPCÓW ZE SPEKTRUM AUTYZMU



SKĄD AUTYZM WZIAŁ SIĘ W MOIM SERCU

MAMA DWÓCH CHŁOPCÓW ZE SPEKTRUM AUTYZMU O SOBIE I DZIAŁALNOŚCI, KTÓRĄ PROWADZI NA RZECZ DZIECI ATYPOWYCH

Na co dzień jestem mamą dwójki wspaniałych chłopców, którym poświęcam już teraz cały swój czas. Starszy syn ma Spektrum Autyzmu, młodszy Zespół Aspergera. Oczywiście prawda jest taka, że oprócz tego borykamy się z wieloma innymi dolegliwościami zdrowotnymi. Oprócz tego jestem prezesem Stowarzyszenia Otwórzmy Drzwi na Świat, które powstało z myślą o poprawie sytuacji dzieci z autyzmem, a pracy jest naprawdę dużo. Za swoją działalność społeczną na rzecz dzieci i popularyzację wiedzy o autyzmie zostałam wybrana w Powiecie Wadowickim Osobowością Roku. Jestem też Rzecznikiem Dostępności osób niepełnosprawnych, w tym osób z Autyzmem. Od początku w stowarzyszeniu staramy się wymieniać doświadczeniami, pomagać potrzebującym rodzinom w załatwieniu najważ-

niejszych potrzeb i wzajemnie się wspierać. **Dlaczego użyłam słowa „teraz”?** Prawda jest taka, że w każdym domu jakakolwiek diagnoza u dziecka wywołuje całą masę emocji, strachu, pytań i ciągłego poszukiwania odpowiedzi na nurtujące nas w owym czasie pytania. Nie jest zaskoczeniem również fakt, że wywraca się nam świat do góry nogami. To jest oczywiście proces od diagnozy, aż po pogodzenie się i pokochanie autyzmu. Jako mama mogę zdecydowanie stwierdzić, że bez tego ostatniego nie jesteśmy w stanie pomóc swoim dzieciom na tyle ile możemy. To wszystko oczywiście trwa jakiś czas, u jednego dłużej, u kogoś krócej, ale bardzo ważne jest abyśmy jako rodzice zaakceptowali sytuację jaka jest. U nas w domu Autyzm zmienił zaskakująco dużo, ponieważ pokazał mi świat z zupełnie innej perspektywy niż widzia-

NEUORÓŻNORODNI

łam go wcześniej. Na początku był to czas wlotów i upadków. Musiałam zrezygnować z pracy, odłożyć resztę wraz z swoimi pasjami na później. Postawić wszystko na jedną kartę, a wszystko po to, aby pomóc swoim dzieciom. To był naturalny odruch, przepełniony ogromną miłością i zaangażowaniem. Kiedy uporałam się z całą masą biurokracji unormowaliśmy ten czas pod kątem rehabilitacji, dalszych diagnoz, aż w końcu znalazł się czas też na przyjemności. Uwielbiamy z synami wspólne wycieczki, to pomaga w uspołecznianiu chłopców ale przede wszystkim daje ogrom satysfakcji. Prawda jest taka, że po kilku latach uświadomiłam sobie, że Autyzm „opanował” nasz dom i nasze funkcjonowanie oczywiście przede wszystkim w dobrym tego słowa znaczeniu.

Uważam, że trzeba dać możliwość dziecku funkcjonowania z autyzmem, bo to jest jego część. To właśnie dlatego tak ważna jest nasza akceptacja. W pracy w stowarzyszeniu często spotykam osoby, które na siłę chcą Autyzm oddzielić od dziecka. Tłumaczę wtedy na czym polega jedność, spójność, co nie jest łatwym zadaniem jak dla mnie - tak i dla tych rodziców. Dzieci z autyzmem to niezwykle fascynujące osoby. Chciałabym i o to, też walczyć każdego dnia, aby różnorodny człowiek mógł czuć się sobą, czuć się bezpieczny i przede wszystkim szczęśliwy. Osoby w spektrum autyzmu są częścią tego świata dlatego tak ważne jest tworzenie nie tylko przyjaznych przestrzeni, ale budowanie wolności. W Stowarzyszeniu również przywiązujemy bardzo dużą uwagę na przyjazne miejsca dla osób z autyzmem. Stworzyliśmy w Gminie Andrychów kilkanaście takich bibliotek, przeszkolonych zostało prawie 30 bibliotekarzy, oprócz tego mamy Kino przyjazne sensorycznie, które działa już w Kętach, a w przyszłości w Andrychowie jeśli budżet na to pozwoli. **Nasze życie.** Tworzymy wspaniałą rodzinę, gdzie zawsze na pierwszym

miejscu stawiamy uczucia i pragnienia. Poświęcamy sobie bardzo dużo czasu. Nasze życie oczywiście jest inne, czasem bardziej wyczerpujące, ale przynoszące niesamowitą satysfakcję z każdego najmniejszego postępu dziecka. Tutaj nie nie przychodzi łatwo, wiele razy trzeba o coś zawalczyć. Są gorsze i lepsze dni. Tak naprawdę każdy dzień to nowe wyzwanie dla mnie jako mamy. Mówią, że człowiek uczy się całe życie, a ja zawsze powtarzam, że my uczymy się każdego dnia czegoś nowego. Chłopcy odbierają inaczej świat niż ja, dlatego uczymy się siebie nawzajem. Ich samopoczucie i zachowanie zależy w dużej mierze od dnia, danego nastroju, otoczenia, pogody, sytuacji. To dzięki nim w dużej mierze odnalazłam swoją drogę życiową. Jestem mamą na cały etat, a przy tym robię w wolnych chwilach to co lubię i co dodaje mi sił pomagam innym. **Skąd pomysł na Stowarzyszenie?**

Pomysł zrodził się dzięki jednej osobie, która długo przekonywała mnie do tego, abym poważnie zaczęła myśleć o założeniu czegoś swojego, takiego azylu dla dzieci i ich rodziców jednocześnie dzieląc się swoimi spostrzeżeniami. Zawsze uwielbiałam pomagać innym, teraz staram się pomóc rodzicom, którzy tego potrzebują. Nasze Stowarzyszenie walczy m.in. o równy dostęp do edukacji dla dzieci niepełnosprawnych, o możliwość dowozu do szkoły, interweniuje w sprawach negatywnych decyzji komisji orzekających o niepełnosprawność. Likwidujemy bariery funkcjonalne, w tym o akceptację, równouprawnienie. Pomagamy rodzinom bezpłatnie. **Stowarzyszenie ukierunkowane jest najmocniej na pomoc osobom z Autyzmem?** Tak, ze szczególną troską pomagamy rodzinom w spektrum. Jako mama wiem ile taka pomocna dłoń znaczy. Bycie rodzicem niepełnosprawnego dziecka, a także osoby z Autyzmem w Polsce nie jest życiem łatwym. Prawda jest taka, że napotykamy ciągle

NEURORÓŻNORODNI

na jakieś problemy i nowe wyzwania. Połowa sukcesu kiedy rodzic traktuje to jako wyzwanie, a nie rzecz niemożliwą i zamyka się w czterech ścianach z załamania. Nasze funkcjonowanie zależy i wymaga od nas ciągłych starań. Potrzebne są badania, zabiegi, skuteczna rehabilitacja, która jest niesamowicie kosztowna a znam wiele rodzin, które aż tylu środków finansowych nie mają. Jeden procent podatku praktycznie nie istnieje, ponieważ z roku na rok tych osób przybywa. Zresztą w dalszym ciągu istnieje przekonanie, że jeśli się jest w fundacji to środki na koncie beneficjenta są zawsze, a napływają chyba z nieba. To też zdecydowanie pogarsza możliwości pozyskania jakichkolwiek dodatkowych środków dla tych osób. W stowarzyszeniu zauważamy kilka niepokojących faktów, zwłaszcza na przełomie 2 lat. Są to coraz to nowe biurokratyczne bariery, nierówny dostęp do edukacji, wszelkie akty dyskryminacji - w tym problemy z dowozami uczniów niepełnosprawnych. Na komisjach orzekających następują nagminnie „cudowne uzdrowienia” gdzie dotknięta jest zdecydowana większość osób z Autyzmem. Staramy się właśnie interweniować przede wszystkim w tych kuriozalnych sprawach. Robimy wszystko, aby rodzice nie czuli się samotni, bo razem zawsze łatwiej. Jako mama staram się w swojej pracy charytatywnej kłaść duży nakład pracy nad edukacją społeczeństwa, ale też poświęcać dużo czasu na integrację wszystkich środowisk. Nasze Stowarzyszenie Otwórzmy Drzwi na Świat - jak sama nazwa mówi, ma otwierać

drogę do pasji, nauki i godnego funkcjonowania osób z Autyzmem w społeczeństwie. Jesteśmy organizatorami Marszy Świadomości Autyzmu wraz z piknikiem integracyjnym, które cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Oprócz tego organizujemy konkursy plastyczne otwarte dla każdego. Staramy się likwidować bariery funkcjonalne ale również mentalne, tworząc powoli przyjaźniejsze środowisko. Przeszkodziła nam w tym wszystkim troszkę pandemia, ale nie poddajemy się. Zorganizowaliśmy w tym roku Marsz w wersji online, gdzie udało się nam połączyć z wieloma cudownymi osobami z całej Polski. Takie marsze są moim zdaniem najlepszą lekcją o Autyzmie dla dzieci ale i dla nas. Pokazują nam jednocześnie, jak wiele jest jeszcze do zrobienia. W dalszym ciągu te dzieci są odręczane przez rówieśników, albo wykorzystywane do rzeczy, których sami by nie zrobili. Wielu z nich w dalszym ciągu kojarzy autyzm z chorobą psychiczną lub z samymi negatywnymi aktami tj. bójki, wrzaski, wandalizm. Znowu rodzice nagminnie oceniani są za nieporadnych wychowawczo. Edukacja dzieci z problemami rozwojowymi wymaga większego nakładu pracy, zaangażowania ze strony nauczycieli poprzez różnorodne dostosowania nauki do potrzeb dzieci. Niestety w tej kwestii też pozostaje wiele do życzenia. Dlatego też namawiam wszystkich rodziców, aby szukali pomocy nie tylko w urzędach, ale również w organizacjach społecznych, które zawsze doradzą, pomogą. My również zapraszamy do kontaktu.

* * *



ANNA PIWOWARSKA

BIBLIOTEKARKA I NAUCZYCIEL WSPOMAGAJĄCY
ADMINISTRATOR BLOGA EDUSPECJALNI

PRZYCZYNY ZACHOWAŃ TRUDNYCH U DZIECI ZE SPEKTRUM AUTYZMU

HISTORIA CHŁOPCA, KTÓRA DA NADZIEJĘ TYSIĄCOM RODZIN DZIECI Z CAŁOŚCIOWYMI
ZABURZENIAMI ROZWOJOWYMI



*Bez nadziei nie można znaleźć nieoczekiwanego
Heralkit*

pvproductions

Tymon ma dziewięć lat, jest wesołym i żywiołowym dzieckiem z autyzmem. Codziennie przemierza trasę do szkoły obok swego ulubionego sklepu ze sprzętem RTV. Każdego dnia chłopiec zatrzymuje się przed jego witryną, aby wygłaszać ten sam monolog. Tymon powtarza reklamę sklepu, którą wcześniej usłyszał w radio. Potem udaje się na plac zabaw tuż obok szkoły. Tam robi szczegółowy przegląd techniczny huśtawki. Obchodzi ją kilka razy, upewnia się, że jest stabilna i nie uległa przez minioną dobę nadmiernej eksploatacji. Wszelkie próby odwiedzenia go od tych czynności kończą się

fiaskiem. Tymon gwałtownie sprzeciwia się jakimkolwiek zmianom w codziennej rutynie; krzyczy i powraca do przerwanych mu czynności. Dopiero po ukończeniu swych określonych rytuałów jest gotów, aby wejść do szkoły. Tymon prezentuje zachowania trudne. Jak nie tracić nadziei na to, że podejmowane próby wygaszania u niego zachowań niepożądanych nie zakończą się kolejnym niepowodzeniem? Dlaczego w ogóle takie zachowania częściej pojawiają się u dzieci całościowymi zaburzeniami rozwoju?

Mam powody! Rzec o przyczynach trudnych zachowań, czyli trochę ważnej teorii.

NEURORÓŻNORODNI

Bezspornym faktem jest, że każdy z nas doświadcza negatywnych emocji i w różny sposób okazuje uczucia. Irytacja wyrażona w dosadnych słowach, trzaskanie drzwiami, czy też dąsanie się, natarczywość, wreszcie porywczność - to repertuar częstych zachowań u dzieci i młodzieży, nie tylko u tych ze spektrum autyzmu. W grupie młodych osób z tym całościowym zaburzeniem rozwoju zachowania trudne występują jednak dwa do trzech razy częściej. Czym są zatem zachowania trudne? To zachowania, które powodują zagrożenie bezpieczeństwa dla dziecka, jego otoczenia, a także ograniczają lub uniemożliwiają naukę, czy funkcjonowanie w codziennym w środowisku. *Zachowania trudne nie są jednorazowymi czy sporadycznymi incydentami, lecz stanowią stałe wzorce zachowania, często będąc główną aktywnością osoby o zaburzonym rozwoju.* Katalog zachowań trudnych u dzieci ze spektrum autyzmu jest obszerny. *Od agresji w którą najczęściej angażują się osoby z występującymi zachowaniami trudnymi, jak: uderzenie drugiej osoby rękoma (75%), agresji werbalnej (60%), uderzenie innej osoby przedmiotami (41%), bycie okrutnym (34%), drapanie (27%), ciągnięcie za włosy (23%), szczypanie (20%), gryzienie (18%).* Po skrajne przypadki autoagresji; uderzenie głową o twarde podłoże, gryzienie się, bicie po głowie, uderzenie rękoma w inne części ciała, szczypanie/drapanie.

Zachowaniami trudnymi, które często obserwujemy u dzieci ze spektrum autyzmu są również zachowania stereotypowe. Mogą one mieć charakter stereotypii ruchowych, dążenia do przestrzegania tego samego planu dnia, sposobu wykonywania określonych czynności, czy sposobów postępowania w określonych sytuacjach. Mogą objawiać się wąskimi wzorcami zainteresowań, jak skupienie na właściwościach przedmiotu (np. na jego zapachu, powierzchni, dźwięku).

Przyczyny zachowań trudnych u dzieci ze spektrum autyzmu są bardzo złożone, czasem bywają one bardzo trudne do wychwycenia nawet przez specjalistów. Odpowiedź na pytanie o powody prezentowania zachowań trudnych u dziecka jest ważna, pozwoli ona bowiem z dużym prawdopodobieństwem zapobiegać im, skuteczniej reagować, kiedy już wystąpią. Dlaczego zatem dzieci ze spektrum autyzmu częściej narażone są na zachowania trudne? Często kluczem do tego rodzaju zachowań jest nieumiejętność skutecznej komunikacji dziecka z otoczeniem. Efektem tego jest brak możliwości spełnienia własnych potrzeb, co rodzi silną frustrację. Jeśli patrzemy na umiejętności w zakresie porozumiewania się, jak na umiejętność, która służy regulacji kontaktów z otoczeniem to niewątpliwie komunikacja jest umiejętnością priorytetową. *Wszystkie aspekty (komunikacji) mogą być zakłócone u osoby z autyzmem, niezależnie od tego czy posługuje się ona mową czy też nie. Szacuje się, że u ok. 50 % osób z ASD nie występuje mowa funkcjonalna.*⁴ Należy zatem wyraźnie podkreślić, że posługiwanie się mową u dziecka ze spektrum autyzmu nie jest zatem równoznaczne z rozumieniem języka i umiejętnością wykorzystania go do skutecznej komunikacji. Oznacza to, że bardzo często dziecko nie ma skutecznego narzędzia do tego, aby w sposób akceptowalny społecznie i zrozumiały przekazywać innym swoją wolę, ma mniej okazji, aby wpływać na swoje otoczenie i wyrażać swoje potrzeby w sposób akceptowalny społecznie. Rozwijanie mowy czynnej i biernej u dzieci, które nie są w stanie komunikować się za pomocą języka mówionego - wprowadzenie komunikacji alternatywnej AAC stanowi ważny krok w lepszym zrozumieniu dzieci przez otoczenie i zapobieganie zachowaniom trudnym. Dziecko ze spektrum autyzmu często angażuje się w zachowania trudne, gdy znajduje



NEURORÓŻNORODNI

się w sytuacjach stresujących, niezrozumiałych dla niego. Często przecież nie potrafi inaczej reagować. Jest to forma ucieczki w zachowania, które są dla niego znane. Ważne zatem, aby otoczenie przewidywało reakcję dziecka (a przynajmniej starało się to robić). Niektóre sytuacje, które w dziecku wywołują lęk, np. wizyty u lekarza dobrze jest szczegółowo omówić. Pamiętam chłopca przerażonego wizją badania EEG, gdzie ogromnym problemem dla dziecka była ciasna siatka zakładana podczas badania na głowę. Wszelkie próby wykonania badania kończyły się fiaskiem; chłopiec krzyczał i nie pozwolił się dotknąć. Wszystkie procedury medyczne pokazałam mu na jego ulubionej zabawce, na koniec mój podopieczny chodził w ciasnej czapce z wyjaśnieniem, że podobne odczucia będą towarzyszyć mu podczas badania. Chłopcu pozwoliło to oswoić lęk, badanie odbyło się w spokojnej przyjaznej atmosferze. Pamiętajmy, nie wszystkie sytuacje, z którymi przyjdzie zmierzyć się dziecku ze spektrum autyzmu będą kończyły się takim sukcesem. Ważne, aby nie tracić nadziei na to, że cierpliwość i konsekwencja w działaniu przełamie strach, bariery psychiczne. Poczucie przewidywalności sytuacji będzie często kluczowym czynnikiem warunkującym pokonanie lęków, a tym samym zachowań trudnych.

Terapeuci behawioralni podkreślają również, że autoagresja i agresja należą do skutecznych środków stosowanych przez dzieci z zaburzeniami rozwojowymi, aby wyrazić potrzebę uczucia lub uwagi czy dezaprobatę wobec wydawanych im poleceń lub stawianych wymagań. *Zachowanie to, jeżeli zostanie zignorowane, prawdopodobnie zaniknie. W sytuacji, w której otoczenie jednostki poddaje się zachowaniu i zwraca na nie szczególną uwagę, można dostrzec jego zintensyfikowanie.*

W kontekście zachowań trudnych u dzieci ze spektrum autyzmu należy pamiętać

o często występujących u nich zaburzeniach sensorycznych. Przybierają one różne objawy i mogą być źródłem wielkiego dyskomfortu psychicznego i fizycznego. Dziecko może unikać miejsc, gdzie słyszy różne dźwięki, wpadać w panikę na ruchliwej ulicy, protestować przed wyjściem z domu w słoneczne dni. Impulsywność, nadwrażliwość emocjonalna często towarzyszą zaburzeniom integracji sensorycznej. Czasem przyczyny zachowań trudnych u dzieci ze spektrum autyzmu bywają trudne do wychwycenia. Każde dziecko jednak wymaga indywidualnej, rzetelnej diagnozy po to, aby uruchomić terapię, która będzie dostosowana do jego indywidualnych potrzeb.

Rodzice wobec zachowań trudnych dzieci z autyzmem. Historia Dominika, która daje nadzieję tysiącom rodzin z dzieckiem ze spektrum autyzmu.

Życie codzienne rodzin z dziećmi ze spektrum autyzmu ma różne odcienie; od radości, dumy z osiągnięć pociech, po zmęczenie i nieprzespane noce. *Należy podkreślić, iż każde dziecko dotknięte autyzmem jest inne, każda rodzina tworzy własną, niepowtarzalną historię. Podobne doświadczenia rodzin dzieci autystycznych, takie jak trudne zachowania i specyficzne potrzeby tych dzieci czy specyfika ich wychowywania, sprawiają jednak, że emocje towarzyszące rodzicom w poszczególnych okresach życia mogą być do siebie zbliżone.* Rodzice czasem czują się bezradni wobec trudnych zachowań dziecka ze spektrum autyzmu. Stres towarzyszący najbliższemu otoczeniu, kiedy doświadczają głębokich zaburzeń w zachowaniu dziecka autystycznego może być bardzo głęboki. Problemy potęgują się wraz ze wzrostem niepełnosprawności dziecka. Często bywa, że zachowania trudne przybierają na sile w okresie dojrzewania. Zachowania takie stają się oczywiście tym trudniejsze dla opiekunów, im silniejsze fizycznie jest dziecko. Tak było

NEURORÓŻNORODNI

w przypadku Dominika. Historią tego chłopca żyła cała Polska. Na zdjęciu, które mną wstrząsnęło widzę chłopca przypiętego pasami do łóżka z ochraniaczami na dłoniach. Wiem, że Dominik ma 19 lat, choć wygląda na zdecydowanie młodszego. Jest bardzo szczupły, wręcz kruchy. Jak tak niepozorny chłopiec może złamać babci żebro? Zastanawiam się wręcz z niedowierzaniem, jak większość czytelników gazety regionalnej - „Dziennika Bałtyckiego”, która to nagłośniła dramatyczną sytuację chłopca i jego rodziny. Dowiaduję się, że Dominik ma autyzm, od kiedy skończył 9 lat prezentuje bardzo nasilone ataki agresji i autoagresji. Mama Dominika opowiada, że syn tak walił w drzwi, podłogę, ściany, że sąsiedzi wzywali policję. Potrafił podbiec z nienacka i kopnąć, uderzyć rodziców. Ataki agresji skierowane były często na mamę. Rodzice chcąc uspokoić chłopca, wozili Dominika po Trójmieście samochodem. W trakcie jazdy chłopiec rzucił się na mamę i wyrwał jej garść włosów. Po tym ataku rodzice zamontowali zabezpieczenia w samochodzie, aby nie doszło do wypadku. W pewnym momencie rodzice Dominika stanęli pod ścianą. Ich syn rósł, stawał się silniejszy. Przerwy między atakami chłopca były coraz krótsze i rzadsze. Rodzice wzywali pogotowie, które wiozło Dominika do szpitala. W końcu chłopiec znalazł się w szpitalu psychiatrycznym dla dorosłych, gdzie przez trzy miesiące większość czasu był przypięty pasami do łóżka. Nie tylko wtedy, gdy jego stan tego wymagał. Nie miał żadnych zajęć terapeutycznych. Tym, co przykuwa moją uwagę jest sucha informacja, że Dominik się nie komunikuje. Przypomina mi się refleksja Nicka Luxmora, że *dla niektórych młodych ludzi takie zachowania(trudne) są jedynym sposobem jej okazania wtedy, gdy wydaje się im, że nikt ich nie słucha*. Nie mam jednak żadnego prawa, aby wyciągać jakiegokolwiek wnioski na podstawie szczątkowych infor-

macji z gazety oraz z telewizyjnych relacji. Między wierszami bije rozpacz rodziców i bezradność wszelkich instytucji. Żaden specjalistyczny ośrodek nie chciał przyjąć chłopca. Szpital chciał go wypisać, rodzice byli przerażeni. Obawiali się o bezpieczeństwo syna i swoje. Dowiaduję się o urzędniczych utarczках i prawdziwej batalii rodziców Dominika o umieszczenie go w bezpiecznej placówce, która zapewni mu zajęcia terapeutyczne. Sytuacja wydaje się patowa. Śledzę losy chłopca i jego rodziny, jestem poruszona brakiem pomocy ze strony instytucji, które powinny zapewnić wsparcie rodzinom w takich przypadkach. Wreszcie pojawia się iskierka nadziei. Dominik został przyjęty do Domu Pomocy Społecznej "Dworek" w Dąbiu. Chłopiec poddawany jest różnym, niestandardowym metodom terapii. Zdarzają się niebezpieczne momenty, kiedy chłopiec jest agresywny, ale zostaje uwolniony z pasów. Terapeuci zdejmują mu rękawice ochronne, żeby mógł samodzielnie spożywać posiłki. Kilka miesięcy później trudno uwierzyć, jak wielką przemianę przeszedł Dominik. Meta-morfoza tego chłopca jest uderzająca! Chłopiec zaczął mówić pojedyncze słowa. Komunikuje swoje podstawowe potrzeby. Dominik spokojnie spaceruje wraz ze swymi terapeutami. Uśmiecha się, słucha uważnie swojej rehabilitantki. Sam korzysta z toalety. Z jego twarzy bije spokój. Trudno uwierzyć, że to ten sam chłopiec, który kilka miesięcy leżał z nieobecny wzrokiem przykuty pasami do łóżka.

Zmagania z zachowaniami trudnymi wymagają od rodzin dzieci z autyzmem dużej elastyczności i czujności. Tak, jak w przypadku mamy Wojtka, której poruszające i pięknie słowa można odnaleźć na blogu „Autyzm powszedni”. Myślę, że stanowią one piękną ramę podsumowującą rzeczywistość rodziców dzieci z autyzmem. Jak pisze bowiem mama Wojtka *„Czasami czujemy straszną bezradność. Kiedy*



NEURORÓŻNORODNI

np. nie wiemy dlaczego Wojtek krzyczy, denerwuje się. Szukanie nieoczywistej przyczyny bywa męczące. Po latach wiemy, że tragedią może być pęknięta parówka, brak keczupu, "nie taki" makaron w zupie, czy źle bądź nierówno odłożona na półkę książka. Może to być też komar, który nieopatrznie przysiadł o 6 rano na ścianie obok łóżka Wojtka, na co Wojtek zareagował głośnym krzykiem: "mamo ratuj, mamo ratuj!"... Wiele takich sytuacji nawet sam Wojtek potrafi już czasami obrócić w żart (no mamo zapomniałaś hehe), ale bywa że zdenerwowanie przychodzi tak szybko, że reakcja krzykiem jest jakby automatyczna. My też musimy działać natychmiastowo żeby odnaleźć tę "dziurę w całym" chcąc uniknąć kolejnego załamania w danym dniu".

Konsekwentne i stopniowe wygaszanie zachowań trudnych u dziecka z autyzmem jest ogromnym wyzwaniem dla jego rodziców, czasem terapeutów. Przykład Dominika daje nadzieję tysiącom rodzin, które każdego dnia zmierzają się z ogromnym wyzwaniem, jakim są takie zachowania. To dowód na to, że nigdy nie należy tracić nadziei na poprawę funkcjonowania dziecka. Nawet wtedy, gdy zawiodły instytucje, ludzie, metody terapii. W chwilach zwątpienia i zmęczenia rodzina dziecka z całościowymi zaburzeniami rozwoju zawsze może zwrócić się o specjalistyczną pomoc.

Miejsca, gdzie można otrzymać pomoc.

Organizacje pozarządowe.

Fundacje lub stowarzyszenia, wspierające osoby z autyzmem i ich rodziny, które działają w wielu większych miejscowościach. Oferta to zajęcia dla dzieci, organizowanie spotkań rodzinnych, warsztaty i szkolenia, czasem akcje społeczne na rzecz podnoszenia świadomości autyzmu. Można znaleźć je blisko miejsca zamieszkania. Wybrane organizacje pozarządowe: Fundacja SYNAPSIS, ul. Ondraszka 3, 02-085 Warszawa <https://synapsis.org.pl/>, Kra-

jowe Towarzystwo Autyzmu Oddział Kielce, ul. Mieszka I-go 79 <http://www.autyzm-kielce.pl/index.html>, Zarząd Główny Krajowego Towarzystwa Autyzmu, ul. Stawki 5/7, 00-183 Warszawa, Fundacja na rzecz Rodzin Dotkniętych Autyzmem, ul. Dzielna 17B, 01-029 Warszawa www.furda.pl.

Grupy wsparcia dla rodziców oraz fora dyskusyjne.

Grupa wsparcia dla Rodziców - [Zespół Aspergera, autyzm i inne](#), [Autyzm – Rodzice Rodzicom](#), [Autyzm – Grupy wsparcia dla Rodziców](#), [Rodzice dzieci z autyzmem](#).

Bibliografia:

1. Nadachewicz K. *Zachowania trudne dzieci autystycznych – sposoby przezwyciężania Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka* Vol. 17 Nr 1 (2018),
2. Suchowierska, M. Ostaszewski, P., Bąbel, P. (2012). *Terapia behawioralna dzieci z autyzmem – teoria, badania i praktyka stosowanej analizy zachowania*. Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne,
3. Pęczak K. *Wyzwania osób z autyzmem w obszarze porozumiewania się – o funkcjonalności mowy i komunikacji*, „Remedium” nr 11 listopad 2019,
4. Lovaas, I. (1993). *Nauczanie dzieci niepełnosprawnych umysłowo – mój elementarz*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne,
5. Randall P., Parker J. *Autyzm. Jak pomóc rodzinie*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2010.
6. Sytuacja Dominika www.dziennikbaltycki.pl,
7. Ośrodek dla Dominika www.dziennikbaltycki.pl,
8. Luxmoore N. *Złość u młodzieży. Jak sobie z nią radzić*, Wydaw. Bellona, Warszawa 2009
9. <https://www.facebook.com/Autyzm-powszedni-427390151119354>

PAULINA ŚWINIARSKAPEDAGOG SPECJALNY – NIEPUBLICZNE PRZEDSZKOLE
INTEGRACYJNE „TUPTUSIE” W ROTMANCE

SENSOPLASTYKA®

METODA PRACY SENSORYCZNEJ STWORZONA PRZEZ INKUBATOR INSPIRACJI



Sensoplastyka bardzo często kojarzy się z przepisami na gotowe masy plastyczne, które tworzymy podczas zajęć z dziećmi. Dlatego w pierwszej części należy wyjaśnić, iż istnieje wiele odmian zajęć nazywanymi Sensoplastyką. Większość z nich faktycznie polega na wyszukiwaniu przepisów na masy sensoryczne i plastyczne w Internecie, a później wykonywaniu ich z dziećmi. Natomiast w tym artykule przedstawię Sensoplastykę jako nie tyle książkę z przepisami, co metodę pracy z dziećmi z założeniami i przebiegiem zajęć. Sensoplastyka® została utworzona przez Inkubator Inspiracji i różni się od typowych zajęć sensoplastycznych. Ma tak szerokie zastosowanie, że może być bez żadnych przeszkód stosowana przez rodziców w domu. Ta metoda zakłada dużą

swobodę dzieci, które podczas zajęć bawią się mąką, wodą i innymi substancjami. Jednym z ważniejszych elementów zajęć jest brak poleceń kierowanych przez organizatora do dzieci. Tak naprawdę nie mówimy do dzieci, jeśli nie musimy, co może okazać się trudne, gdyż zarówno nauczyciele, terapeuci i rodzice są przyzwyczajeni do wydawania poleceń oraz mówienia dzieciom co mają robić. Ma to swój cel, który polega na pozostawieniu dzieciom dużej swobody działania i samodzielnego podejmowania decyzji. Takie działanie buduje poczucie własnej wartości oraz wspiera umiejętność podejmowania decyzji. Kolejnym elementem tej metody jest to, iż podczas trwania zajęć nie przynosimy dzieciom więcej materiałów, niż to, co otrzymali na początku. Takie działania ma na

NEURORÓŻNORODNI

celu kształtowanie umiejętności planowania pracy oraz samodzielnego i racjonalnego dysponowania środkami. To zarządzanie zasobami generuje także pojawienie się naturalnych sytuacji, mających miejsce podczas zajęć i polegających na nawiązywaniu relacji między dziećmi. Skupmy się na sytuacji od początku, gdy dziecko w krótkim czasie zużyje wszystkie dane mu materiały, gdy będzie chciało uzyskać dodatkowe substancje, będzie musiało nawiązać relacje z innym uczestnikiem w celu ich pozyskania. To jednoznacznie pokazuje w jak dużym stopniu zajęcia prowadzone tą metodą wpływają na rozwój emocjonalno-społeczny. Umiejętność proszenia o pomoc to częsta kompetencja ćwiczona z dziećmi w spektrum, a Sensoplastyka® jest świetną okazją do prowokowania sytuacji, mogących doprowadzić do generalizacji umiejętności. Otoczenie, w którym przeprowadzane są zajęcia powinno być specjalnie przygotowane. W Sali, pomieszczeniu, pokoju nie powinny znajdować się żadne stoliki i krzesła, które ograniczałyby aktywność dzieci. Powinna być to duża przestrzeń podzielona na dwie strefy: pierwsza to strefa zabawy, na której dzieci doświadczają, natomiast druga strefa to miejsce odpoczynku dla dzieci, które nie mają ochoty dalej się bawić, chcą na chwilę przerwać zajęcia lub mają potrzebę obserwacji zajęć. Kolejnym elementem zajęć Sensoplastyka® są produkty, które wszystkie są jadalne. To oznacza, że takie zajęcia możemy zacząć już z dziećmi paromiesięcznymi, które wiele przedmiotów wkładają do buzi. To oznacza także duże ułatwienie dla rodziców, którzy mają w domu podstawowe produkty do zabaw sensoplastycznych. Nie trzeba kupować specjalnych barwników czy innych substancji. To, co najczęściej wykorzystuje się podczas zabawy to substancje płynne takie jak mleko, woda, olej. Ponadto używa się sypkich mąk ziemniaczanych, ryżowych, pszennych, kukurydzianych oraz

różnego typu ziarnistości: groch, makarony, czarnuszka, ryż i wiele innych dostępnych w sklepach. Bardzo ważne jest to, iż zajęcia prowadzone metodą Sensoplastyka® nie mają wcześniej przygotowanego scenariusza ani konspektu. Przebieg zajęć jest całkowicie zależny od aktywności dzieci i naturalnych sytuacji występujących w tym czasie. Chcąc przeprowadzić zajęcia bardzo ważne jest dokładne przygotowanie podłoża, co oznacza rozłożenie folii na podłodze oraz rozłożenie produktów. Zaczynając zajęcia witamy dzieci, możemy się przedstawić jeśli nas nie znają oraz opowiedzieć, co dla nich przygotowaliśmy (jakie substancje, nie plan zajęć i przepisy). W tym momencie rozpoczyna się zabawa, choć dzieci czasami potrzebują, powiedzenia i wyraźnego zaznaczenia, że to jest moment, w którym mogą używać tego, co znajduje się przed nimi. Jest to spowodowane tym, że dzieci cały czas słyszą od dorosłych polecenia i nie są przyzwyczajone do samodzielnego planowania oraz zarządzania zasobami i swoim czasem. To kolejna umiejętność, która jest rozwijana podczas tych zajęć. Jak już wcześniej wspomniałam podczas zabawy nie wydajemy dzieciom poleceń, a gdy nie musimy, po prostu nic nie mówimy. Jednak to właśnie dzieci najczęściej podejmują próbę nawiązania kontaktu z osobą dorosłą, która jest organizatorem zajęć. Najczęściej dzieje się to, gdy jedno z dzieci nie jest zadowolone z tego, co utworzyło lub bardziej podoba mu się twój rówieśnik. Wtedy pojawiają się pytania: jak mam do zrobić? Co mam dodać, żeby wyszło mi takie fajne jak tobie? W takim momencie ważne jest to, aby nie dawać dziecku gotowych rozwiązań. Próbuje prowokować rozmowę, tak, aby dziecko powiedziało nam z czego jest niezadowolone, co chciałoby stworzyć itp. Może zdarzyć się, że jakieś dziecko nie będzie chciało dotknąć żadnej z przygotowanych przez nas substancji. To często dotyczy dzieci z róż-



NEURORÓŻNORODNI

nymi nadwrażliwościami sensorycznymi. Ważne, aby nie narzucać im niczego, nie sypać ich np. mąką w ramach zachęty oraz jeśli mają ochotę pozwolić obserwować zajęcia z odległości. Z czasem dziecko być może odważy się dotknąć jakiejś substancji i przełamać swoje lęki oraz wyjdzie poza swoją strefę komfortu. Musimy jednak uzbroić się w cierpliwość, dlatego im więcej takich zajęć i okazji do doświadczania, tym korzystniej wpływamy na rozwój dziecka.

Zajęcia Sensoplastyka® są swobodną formą zabawy, która bogata jest w doświadczanie i bycie z innymi, co korzystnie wpływa zarówno na rozwój emocjonalno-społeczny, inte-

lektualny jak i odczuwanie sensoryczno-motoryczne. Zajęcia takie mogą organizować nauczyciele, terapeuci w placówkach dla większej grupy dzieci, jak i rodzice dla swojego dziecka. Nie ma przepisów, według których dzieci mają łączyć substancje, natomiast jest samodzielne podejmowanie decyzji oraz zarządzanie zasobami i swoim czasem. Te zajęcia są okazją do przełamywania własnych barier oraz nawiązywania relacji z rówieśnikami. Podczas takiej formy zabawy uczestnicy mają okazję doświadczać wszystkimi zmysłami, co oznacza, że są to zajęcia polisensoryczne.



ALBERT LEWANDOWSKI

BIBLIOTEKARZ I WYCHOWAWCA W ZESPOLE PLACÓWEK SZKOLNO-WYCHOWAWCZYCH W KIELCACH

PRZEGLĄD BADAŃ NAD AUTYZMEM



www.cnbs.pl

Teoria podwójnej empatii może odwrócić postrzeganie autystów, jako osoby niekomunikatywne.

Teoria podwójnej empatii zakłada, że osoby autystyczne mają podobny problem w komunikowaniu się z osobami nieautystycznymi, jak oni sami. Bariery są obustronne, a podziały komunikacyjne między osobami autystycznymi i nieautystycznymi spowodowane są trudnościami obu stron. Takie spojrzenie na życie autystyków daje im szansę i sprawia, że powszechne twierdzenia (fakty naukowe), zwią-

zane z odbieraniem osobom atypowym umiejętności komunikowania się (podstawowe kryterium diagnozy – nie komunikuje się!) są błędne, krzywdzące i dyskryminujące. Ale to przecież nauka. Bardzo wiele osób posługuje się nią w codziennym życiu, a przynajmniej przy jej próbie uwiarygadniać swoje poglądy. Niestety mało z nich dopuszcza myśl, że to co wiemy dziś o człowieku i świecie, za 10 lat obróci się o 180 stopni. A jeszcze mniej zdaje sobie sprawę, że paleta nauk stworzona przez człowieka, być może jest błędna, a wiedza naukowa, którą

NEURORÓŻNORODNI

dziś dysponujemy to promil tego, co przed nami. Kończąc tą przydługą dygresję, warto wyjaśnić dokładniej na czym polega problem podwójnej empatii. To nic innego jak niezgodność między dwoma osobami. Np. polityczna (w trakcie ostatnich wyborów prezydenckich w Polsce, rozpadło się wiele przyjaźni, znajomości i relacji), kulturowa, ekonomiczna, społeczna. Im większa różnica, tym większe prawdopodobieństwo, że osoby będą miały problem z interakcją, a tym samym ich proces komunikacyjny będzie poważnie zakłócony. Ten sam mechanizm obowiązuje w przypadku komunikacji osoby z autyzmem i osoby, która nie ma autyzmu. Obie strony mają problemy. Osoby nieautystyczne mają problemy z rozszyfrowaniem stanów emocjonalnych, mimiki twarzy oraz wzorców mowy autystów. Bariere stanowi także pierwsze wrażenie jakie autysta wywiera na osobie nieautystycznej, bardzo często zupełnie nieświadomej, mającej małą wiedzę o autyzmie. Dowodem na to, że autystycy potrafią się komunikować są relacje między nimi. Np. zabawa w głuchy telefon. Wśród 8 autystów wierność wiadomości jest doskonale zachowana. Gdy stworzymy grupę „integracyjną” nie ma na to szans. Nastolatki z autyzmem bardzo chętnie wchodzi w relacje właśnie z autystykami. Takie znajomości są trwałe i polegają na zaufaniu. Rodzą więzi, które prowadzą do zwierzania się z pewnych problemów i otwierania się przed innymi. Autystycy, wbrew badaniom naukowym, kategorycznym twierdzeniom, być może wcale nie mają zmniejszonej potrzeby do integracji społecznych. Czują się odrzuceni i niezrozumiani, dlatego się zamykają.

Warto ich poznawać. Problem w tym, że trzeba tego chcieć. Dzisiaj dużo mówimy o tolerancji, jednak w tym kontekście bardziej przywiązujemy uwagę do symboli. Tolerancja to nie flagi i symbole religijne. To czasem bezinte-

resowny uśmiech, chęć rozmowy, poświęcenie – w sytuacji, gdy nie chce nam się słuchać, ale wiemy, że ktoś tego potrzebuje. To także chęć poznawania innych ludzi, mimo, że czasem to nie jest dla nas łatwe. To milczenie, gdy chcemy powiedzieć coś, co może wyrządzić komuś krzywdę.

Teoria podwójnej empatii mimo, że znana od 2012 roku nie przebiła się na tyle do środowiska akademickiego, a tym samym do specjalistów pracujących bezpośrednio z dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjnych, aby stanowiła bazę do budowania narzędzi integrujących autystyków i osoby nieautystyczne. Prawdopodobnie nigdy się na tyle nie przebije. Dlatego warto o niej wiedzieć i próbować otwierać się na ludzi o innych przekonaniach, poglądach, sposobie mówienia i myślenia.

Zaimki osobowe pomocne w procesie diagnozowania autyzmu.

W listopadzie na łamach czasopisma „Journal of Child Psychology and Psychiatry” ukazał się artykuł podsumowujący badania do których wykorzystano próbki języka naturalnego. Miało ono na celu pokazanie różnic w zainteresowaniu społecznym chłopców i dziewcząt z autyzmem. Okazało się, że dziewczynki dużo częściej niż chłopcy używają zaimków osobowych w liczbie mnogiej, takich jak: my, wy, oni, nas, a także słów o społecznych konotacjach takich jak: rodzina, przyjaciele, znajomi. Badanie przeprowadzono w formie 5 minutowej rozmowy z każdym uczestnikiem. Wzięło w nim udział 17 dziewczynek i 33 chłopców z autyzmem oraz 15 dziewcząt i 22 chłopców bez autyzmu. Na podstawie wyników można stwierdzić, że autystyczne dzieci używają mniej zaimków osobowych niż nieautystyczne. Wśród atypowych uczestników to dziewczynki ponad dwa razy częściej niż chłopcy posługiwały się określeniami nawiązującymi do relacji społecz-



NEUORÓŻNORODNI

nych. Bardzo niepokojący jest fakt, że słowa: oni, je, używały częściej niż ich nieautystyczne rówieśniczki. Może to być oznaką, że czują się odrzucone. Naukowcy uważają, że posługiwanie się zaimkami na poziomie dwa razy większym od chłopców, może świadczyć o tym,

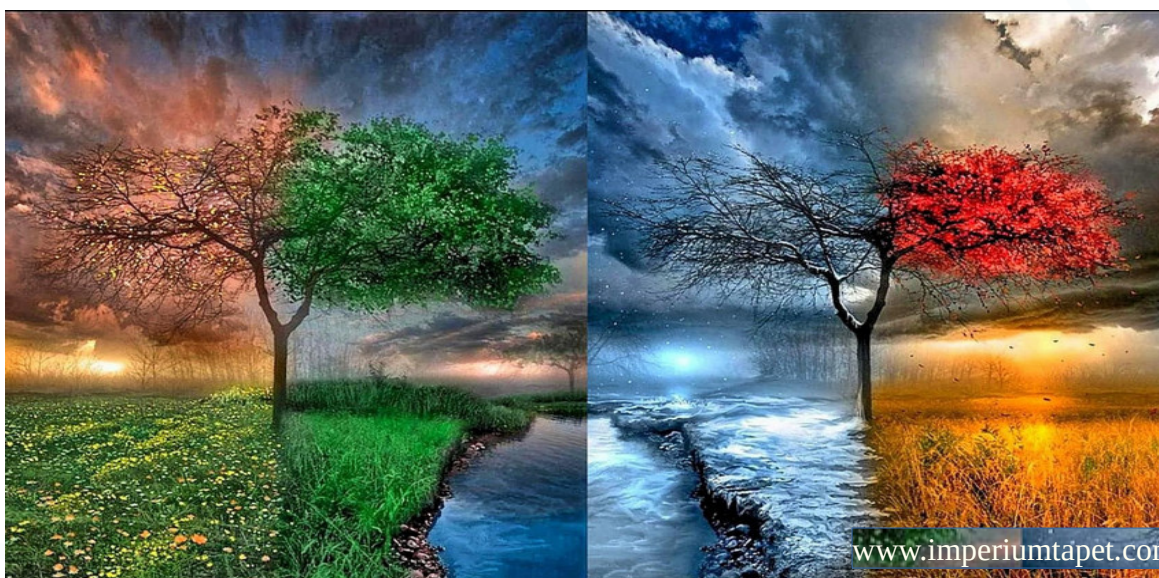
że dziewczynki są pod presją, aby dostosować się do społeczeństwa. Badanie może pomóc w diagnozowaniu autyzmu u dziewczynek, które wykazują zdolności do kamuflowania swoich słabszych stron.



MAŁGORZATA LEDUCHOWSKA
NAUCZYCIEL CHEMII I ZAJĘĆ REWALIDACYJNYCH
ZESPÓŁ SZKÓŁ SPECJALNYCH NR 38 W WARSZAWIE

METODA „PORANNEGO KRĘGU” – CZYLI JAK POBUDZIĆ WSZYSTKIE ZMYŚŁY

CZTERY PORY ROKU A PROCES POBUDZANIA ZMYŚŁÓW U OSÓB
Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ W STOPNIU GŁĘBOKIM



Metoda „porannego kręgu” stosowana jest w pracy z osobami z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu głębokim, opiera się na porach roku i ich wpływie na wszystkie zmysły człowieka. Każda z pór roku ma przypisany określony żywiol, kolor, zapach, smak, instru-

ment, rekwizyty. Cechą charakterystyczną tej polisensorycznej metody jest to, że składa się z kilku etapów, które są niezmiennie. Zmieniają się w niej tylko bodźce, którymi oddziałujemy. W metodzie tej ważne jest, żeby wprowadzić ją na stałe w poranny harmonogram dziecka.

NEURORÓŻNORODNI

Etapy:

Rozpoczynamy od zapalenia świeczki zapachowej o zapachu przyporządkowanym do konkretnej pory roku. Z zapaloną świeczką, pamiętając o zasadach bhp, podchodzimy do dziecka, wymawiamy głośno jego imię. Możemy przybliżyć świeczkę do twarzy dziecka, dzięki czemu będzie mogło obserwować poruszający się płomień i wyraźniej poczuć zapach wydzielający się ze świeczki. Zapaloną świeczkę odkładamy w bezpieczne miejsce, zgasimy ją dopiero na koniec zajęć. Kolejnym krokiem jest masowanie wewnętrznej i zewnętrznej strony dłoni dziecka kremem o zapachu identycznym jak zapach świeczki. Możemy zataczać koła na dłoni, uciskać, ugniatać tak, aby pobudzić do pracy mięśnie. W tym momencie można zastosować też relaksacyjny masaż dłoni. W tym samym czasie śpiewamy piosenkę na melodii: „Panie Janie” o słowach: Witaj (podajemy imię dziecka), jak się masz, jak się masz, wszyscy cię witamy, wszyscy cię kochamy, bądź wśród nas”, powtarzamy ją dwa razy. Następnym etapem jest opowiadanie o danej porze roku, możemy opowiedzieć tutaj różne ciekawostki związane z tą porą roku, odtworzyć krótki filmik, przeczytać bajkę/historyjkę/piosenkę związaną z tą porą roku, pokazać elementy typowe dla danej pory roku np. kwiaty, śnieg, owoce, szyszki. Możemy także: przygotować puzzle, pokazać ubrania typowe dla tej pory roku. Ważne, żeby dziecko dotykało pokazywanych rzeczy, warto przy tym głośno mówić ich nazwy, dziecko powinno je powtarzać zgodnie ze swoimi możliwościami. W dalszej kolejności zapoznajemy dziecko z żywiołem przyporządkowanym do danej pory roku, staramy się, aby w miarę możliwości mogło go dotknąć, zobaczyć. W końcu nadchodzi czas na grę na instrumencie, możemy grać razem z dzieckiem, pomagać mu w grze, bądź grać samemu, wystu-

kiwać różne rytmy, powtarzać je, możemy wystukując rytm zbliżyć się do dziecka i oddalać, przybliżyć do niego instrument. Możemy również stawać w różnych miejscach i stamtąd grać tak, aby przykuć uwagę dziecka na nas i na instrumencie. Następnym etapem jest założenie na głowę dziecka chusty w kolorze określonym przez porę roku, możemy tę chustę przybliżyć do dziecka i oddalać, pozwalać ją dotykać, łapać. Po założeniu chusty na głowę, dziecko ma za zadanie samodzielnie ją ściągnąć, jeśli ma z tym trudności, robi to z pomocą osoby prowadzącej. Kolejnym etapem jest zgaszenie światła, zaciemnienie miejsca, w którym przeprowadzamy zajęcia. Przy pomocy latarki szukamy dziecka. Światło z latarki pobudzi zmysł wzroku, dziecko będzie mogło skupić na nim swoją uwagę. Podczas szukania dziecka wymawiamy głośno jego imię, dziecko w miarę możliwości powinno zasygnalizować, gdzie jest poprzez wymówienie głoski odpowiedniej dla danej pory roku. Następnie możemy użyć latarki ultrafioletowej i dzięki niej pokazywać różne fosforyzujące zabawki, materiały. Możemy użyć latarki i przy jej pomocy ukazywać różne typowe dla danej pory roku elementy. Kolejnym etapem jest pobudzenie zmysłu smaku, podajemy dziecku do spróbowania typowy dla danej pory roku smak. Głośno mówimy, co to jest i jaki ma smak. Ważne, żeby wszystkie podawane przez prowadzącego nazwy były powtarzane. Przedostatnim etapem jest puszczenie wolnej, relaksującej muzyki związanej z daną porą roku. Ostatnim elementem „porannego kręgu” jest zgaszenie przez dziecko świeczki zapachowej.

Wiosna

Żywiołem, którego będziemy tutaj używać jest ziemia. Możemy przygotować pojemnik z ziemią i konewkę. Dziecko może najpierw włożyć dłonie do pojemnika, może przesypywać ziemię w ten sposób badając jej

NEUORÓŻNORODNI

strukturę, może ją ugniatać, bawić się nią. Dobrym pomysłem jest przygotowanie foremki, którą dziecko będzie mogło uformować coś z ziemi. Za pomocą konewki i wody dziecko samo może podlać ziemię, a następnie zanurzyć w niej rękę, może coś z niej również uformować. Jeśli dziecko ma opory przed włożeniem tam rąk, prowadzący może położyć trochę ziemi na rękach dziecka i na przykład ją rozetrzeć. Dziecko może też zasiać swoją roślinkę np. cytrynę. Podczas zapoznawania dziecka z tą porą roku możemy przygotować puzzle związane np. z roślinnością, może to być obrazek tulipana pocięty na kilka części, możemy przygotować historyjkę obrazkową przedstawiającą etapy rozwoju rośliny. Możemy również zapoznać dziecko z różnymi dźwiękami wydawanymi przez ptaki bądź odgłosami morza, rzeki czy potoku. Prezentujemy wszystko to, co kojarzy nam się z tą porą roku, możemy dać dziecku do powąchania i dotknięcia żywe kwiaty, trawę. Prowadzący może również przygotować pudełko z różnymi elementami związanymi nie tylko z wiosną. Zadaniem dziecka jest wskazanie rzeczy, które przydadzą się wiosną. W takim pudełku może znaleźć się np.: czapka, strój kąpielowy, zimowy but, krem do opalania, okulary przeciwsłoneczne, klapki. Kolor przyporządkowany dla tej pory roku to zielony. Ważne, żeby wiele elementów potrzebnych nam w prezentacji tej pory roku było w tym kolorze, my sami również możemy założyć na siebie coś w tym kolorze. Możemy do folii malarskiej przykleić różnego rodzaju kolorowe kwiaty, następnie folię umieszczamy nad głową dziecka tak, aby mogło zobaczyć i dotknąć kolorowe elementy. Latarką możemy podświetlać tę folię umieszczoną przy ścianie. Zapach tej pory roku jest cytrynowy, w związku z tym będziemy używać cytrynowego kremu do rąk oraz świeczki o zapachu cytrynowym. Smak, który podczas tej pory roku będzie

poznawać dziecko to cytryna z cukrem. Jeśli dziecko będzie miało opory przez zjedzeniem, może powąchać lub spróbować kawałek czy nawet polizać. Instrumentem potrzebnym do muzycznej części tej pory roku jest bęben. Podczas prezentowania tej pory roku dziecko będzie wymawiało głoskę „o”, jeśli nie jest w stanie tego zrobić samo, ważne, żeby prowadzący zapoznał dziecko z tą głoską mówiąc ją głośno i wyraźnie najlepiej w bliskiej odległości dziecka. Muzyka, którą możemy użyć podczas tej pory roku to: „Spring Walz” Fryderyka Chopina, „Wiosna” Antoniego Vivaldiego.

Lato

Żywiołem, którego będziemy tutaj używać jest ogień. Dziecko może przybliżyć dłoń do płomienia, zdmuchnąć bądź zalać płomień świeczki. Podczas zapoznawania dziecka z tą porą roku możemy przygotować pojemnik z piaskiem i ukrytymi w nim muszelkami. Zadaniem dziecka jest odnalezienie wszystkich muszelek, może się nimi pobawić, podotykać. Możemy otworzyć okna, żeby dziecko poczuło wysoką temperaturę, która jest na zewnątrz. Muzyka, która jest przypisana tej porze roku to szum fal, odgłos wody. Przed zajęciami warto przygotować też butelkę z wodą i umieścić tam muszelki, brokat, można dodać trochę oleju. W ten sposób otrzymamy zabawkę sensoryczną, która przyda nam się w tej porze roku. Można przygotować również puzzle przedstawiające np. morze, jezioro. Kolor przyporządkowany dla tej pory roku to czerwony, pomarańczowy. Zapach w tej porze roku to zapach różany, w związku z tym będziemy używać różanego kremu do rąk oraz świeczki o zapachu różanym. Smakiem, który podczas tej pory roku będzie poznawać dziecko jest smak wiśniowej konfitury, może to być także wiśniowa czekolada bądź wiśnia w czekoladzie. Latarką bądź lampą ultrafioletową możemy podświetlać kształty muszelek. Instrumentem potrzebnym do mu-

NEURORÓŻNORODNI

zycznej części tej pory roku jest gong lub grzechotka. Podczas tej pory roku dziecko będzie wymawiało głoskę „i”. Muzyka, którą możemy wtedy użyć to utwór: „Lato” Antoniego Vivaldiego.

Jesień

Żywiołem, którego będziemy tutaj używać jest powietrze. Strumień powietrza z suszarki do włosów możemy kierować np. na dłoń, nogę, włosy dziecka. Za pomocą tego strumienia możemy wprowadzić w ruch zebrane wcześniej liście. Przygotowując się do zajęć warto zebrać różne dary natury typu szyszki, orzechy, różnego rodzaju liście, gałązki. W tej porze roku dziecko będzie mogło podotykać różne faktury liści i innych darów lasu. Możemy również rzucić w stronę dziecka liście, dziecko może samo próbować rzucać liście do góry. W czasie tej pory roku warto opowiedzieć wierszyk bądź historyjkę z nią związaną, możemy również pokazać obrazki związane z dzikimi zwierzętami żyjącymi w lesie, odtworzyć dźwięki, które wydają, szum wiatru. Kolorem przyporządkowanym dla tej pory roku jest żółty i brązowy, a zapachem lawendowy, w związku z tym będziemy używać lawendowego kremu do rąk oraz świeczki o zapachu lawendowym. Smakiem, który podczas tej pory roku będzie poznawać dziecko jest krem orzechowy, miód. Latarką bądź lampą ultrafioletową możemy podświetlać liście. Instrumentem potrzebnym do muzycznej części w prezentowaniu tej pory roku są dzwonki rurowe. Dziecko będzie także wymawiało głoskę „e”. Muzyka, którą możemy zaprezentować podczas tej pory roku to: „Jesień” Antoniego Vivaldiego.

Zima

Żywiołem, którym będziemy się zajmować w tej porze roku jest woda. Dziecko może zanurzać dłonie w zimnej, letniej i ciepłej wodzie, w której możemy ukryć jakieś drobne

elementy. Możemy także spryskiwać nią delikatnie dłonie i twarz dziecka. Dobrym pomysłem jest przygotowanie kostek lodu, którymi możemy dotykać dłoni dziecka, oprócz tego może ono trzymać kostkę lodu w dłoniach do momentu jej rozpuszczenia. Można naszykować butelkę z wodą i dodać tam np. trochę brokatu. Podczas opisywania tej pory roku można pokazywać ubrania zimowe, można otworzyć na chwilę okno, żeby zaprezentować to, że na zewnątrz jest zimno, położyć śnieg na dłoniach dziecka. Kolorem przyporządkowanym dla tej pory roku jest biały, błękitny, a zapach w tej porze roku to miętowy, w związku z tym będziemy używać miętowego kremu do rąk oraz świeczki o zapachu miętowym. Smakiem, który podczas tej pory roku będzie poznawać dziecko jest miętowy cukierek, miętowa czekolada. Latarką bądź lampą ultrafioletową możemy podświetlać przygotowane wcześniej papierowe płatki śniegu z różnymi wzorami. Można przygotować folię malarską z przyklejonymi płatkami śniegu o różnej wielkości i fakturze. Instrumentem potrzebnym do muzycznej części tej pory roku jest trójkąt lub dzwonki. Dziecko będzie wymawiało głoskę „a”. Utwór, który możemy użyć podczas tej pory roku to: „Zima” Antoniego Vivaldiego.

Przygotowanie się do przeprowadzenia metody „porannego kręgu” może wydawać się czasochłonne, jednak włożony w to wysiłek jest współmierny do efektów. Niewątpliwym plusem tej metody jest to, że gdy przygotowujemy sobie bazę materiałów możemy z niej wielokrotnie korzystać. Metoda ta motywuje do aktywności poznawczej, rozbudza ciekawość świata, zwiększa bazę doświadczeń i wrażliwość dziecka na poszczególne bodźce. Rozwija świadomość, wywołuje radość i poprzez swoją przewidywalność przynosi poczucie bezpieczeństwa.



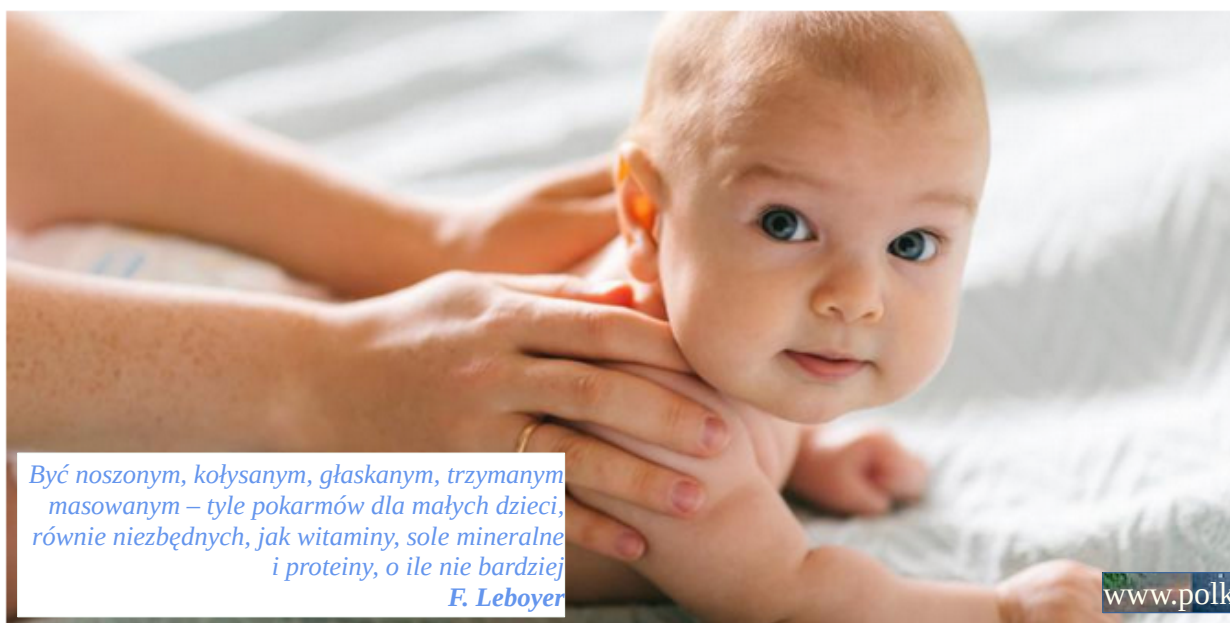
KATARZYNA SZCZEPAŃCZYK

TERAPEUTA – ZESPÓŁ PLACÓWEK SZKOLNO-WYCHOWAWCZYCH W KIELCACH

ZNACZENIE DOTYKU W ROZWOJU DZIECKA POPRZEZ ZASTOSOWANIE MASAŻU SHANTALA – ZAPISKI Z TERAPII



MASAŻ SHANTALA W ZASTOSOWANIU U STARSZYCH DZIECI – EFEKTY TERAPII



*Być noszonym, kołysanym, głaskanym, trzymanym
masowanym – tyle pokarmów dla małych dzieci,
równie niezbędnych, jak witaminy, sole mineralne
i proteiny, o ile nie bardziej*
F. Leboyer

www.polki.pl

Kształowanie się zmysłu dotyku

Zmysł dotyku jest najobszerniejszym oraz najbardziej pierwotnym systemem zmysłowym. Układ dotykowy rozwija się pierwszy. Już w okresie 5. tygodnia zarodek zaczyna odczuwać dotyk w okolicach warg i nosa. W 9. tygodniu wrażliwe na dotyk stają się broda, powieki i ręce, a 10. tygodniu kończyny dolne. Około 12. tygodnia ciąży płód reaguje na dotyk niemalże całą powierzchnią ciała. Jedynie powierzchnia i tył główki dziecka pozostają niewrażliwe na dotyk do końca ciąży, co powoduje, że

przeciskanie się malucha główką przez kanał rodny nie jest dla niego bolesne. Wrażenia dotykowe są dominujące podczas narodzin.

Początkowo dziecko poznaje świat za pośrednictwem dotyku. Wrażliwość na dotyk kształtuje się od głowy po czubki palców u nóg. Maluszki czują najlepiej ustami, za ich pośrednictwem badają, eksplorują świat. Zmysł dotyku odgrywa ważną rolę dla naszego przetrwania, ssania, przełykania, eksplorowania świata i reagowania na niego. Wrażenia dotykowe mają wpływ na mowę, jedzenie, świadomość własne-

NEUORÓŻNORODNI

go ciała, planowanie motoryczne, szkolne uczenie się, bezpieczeństwo emocjonalne oraz umiejętności społeczne. Ten system sensoryczny ma wpływ na fizyczne, psychiczne oraz emocjonalne funkcjonowanie człowieka. Zmysł dotyku jest łącznikiem pomiędzy nami a światem zewnętrznym.

To właśnie czynności opiekuńczo-pielęgnacyjne stosowane wobec maluszka (noszenie, przytulanie, głaskanie, masowanie, karmienie, przewijanie, kąpanie itp.) dostarczają mu wielu bodźców dotykowych, a tym samym stanowią „pokarm” dla dalszego prawidłowego rozwoju. Dotyk jest stałym komponentem codziennej opieki sprawowanej nad dzieckiem. Współcześnie wiadomo, jak dużą rolę i znaczenie w rozwoju dziecka ma czuły dotyk. Czuły dotyk przepełniony miłością, troską, spokojem umacnia więź pomiędzy rodzicem a dzieckiem. Takim właśnie czułym dotykiem zwanym **Dotykiem Miłości** jest **masaż Shantala**. Badania dowodzą, że u dzieci, u których brak jest doznań z układu dotykowego, nie rozwijają się prawidłowo.

Krótki rys historyczny masażu Shantala

Masaż Shantala to starożytna technika masażu dla niemowląt, która swoje korzenie znajduje w Indiach. W Indiach masaż ten jest przekazywany z pokolenia na pokolenie. Na grunt europejski masaż ten został sprowadzony za sprawą Fredericka Leboyera. Leboyer, będąc w Kalkucie ujrzał sparaliżowaną kobietę, siedzącą na gołej ziemi i masującą swoje dziecko. Kobietą, którą podpatrywał francuski podróżnik była właśnie Shantala. Widok ten, jak opisuje to francuski położnik i pisarz, stanowił dla niego istną ceremonię pełną harmonii, miłości, ciszy i powagi. Praktyka stosowania tego masażu jest niezwykle popularna w Holandii, co ma to związek z adopcjami dzieci. Rodzice adoptowanych maluchów, aby zbudować więź emocjonalną z dzieckiem, stosują właśnie masaż

Shantala, by swą miłość wyrazić dotykiem. Właśnie z Holandii ta praktyka masowania przywędrowała do Polski.

Korzyści z regularnego stosowania masażu Shantala

Regularne stosowanie tej techniki masażu dostarcza wielu korzyści zarówno dla maluszka, jak i rodzica. Jest to szczególna forma dotyku, bliski kontakt, który buduje więź emocjonalną, daje poczucie bezpieczeństwa. Jest formą komunikacji poprzez dotyk ciała.

Korzyści dla maluszka: stymuluje prawidłowy rozwój psychofizyczny, zaspokaja potrzebę miłości i bezpieczeństwa, wpływa na tworzenie i umacnianie więzi, reguluje trawienie, zapobiega kolkom, poprawia sen, pobudza reakcje emocjonalne, wycisza, uspakaja, relaksuje, wpływa na podniesienie odporności organizmu, poprawia pracę układu hormonalnego, podnosi świadomość własnego ciała, jego granic (somatognozja); stymuluje prawidłowe wzorce ruchowe; podczas stosowania elementu gimnastyki maluch wykonuje ćwiczenia przekraczania linii środkowej ciała, stymuluje zmysł dotyku, zmniejsza obronność dotykową, poprawia pracę układu krążenia (dotlenia krew dochodzącą do wszystkich organów), normalizuje napięcie mięśniowe;

Korzyści dla rodzica/ osoby masującej: wycisza, relaksuje, zapobiega depresji poporodowej u matki, umacnia, pogłębia więź z dzieckiem, uczy komunikacji z dzieckiem, czytania sygnałów płynących ze strony maluszka, podnosi poczucie własnej wartości w sprawowaniu opieki nad dzieckiem, zwiększa się zaufanie rodzica/ opiekuna we własne umiejętności;

Należy także pamiętać o przygotowaniu **odpowiednich warunków i atmosfery** do przeprowadzenia masażu. Maluszek nie powinien być masowany tuż po jedzeniu, nie powinien też być głodny. Optymalny czas dla wyko-



NEUORÓŻNORODNI

nania masażu to dwie godziny po spożyciu posiłku. Temperatura powietrza w pomieszczeniu powinna mieć około 23 stopni. Oświetlenie ma również znaczenie – nie powinno być zbyt jaskrawe ani zbyt ciemne. Nie powinno stosować się żadnych środków zapachowych typu kadzidelka, świece zapachowe. Bardzo istotna jest muzyka – możemy śpiewać, możemy włączyć muzykę relaksacyjną czy też nagrane dźwięki bicia serca w łonie matki. Do masowania stosujemy oleje naturalne, bez konserwantów, niechemiczne, nierafinowane np.: oliwka z oliwek, oleje: kokosowy, ze słodkich migdałów, sezamowy, z pestek winogron, lniany, z pestek malin. Stosowane oleje podczas masażu powinny być pozbawione parafiny oraz parabenów, gdyż zatykają one pory, skóra nie oddycha. Masaż może odbywać się na łóżku, w łazience, a także na materacu na podłodze (wtedy należy zadbać o to, aby nie było przeciągu). Potrzebny będzie także ręcznik do otulenia dziecka, po zakończonym masażu. Bardzo ważną i zdaje się najważniejszą składową masażu jest osoba masująca. Masujący powinien mieć ciepłe dłonie, świeżo umyte oraz powinien być w dobrym nastroju. Jeśli nie jesteśmy w najlepszym nastroju, wtedy nie powinniśmy masować dziecka. Stan emocjonalny, w którym się znajdujemy, niestety przekazujemy maluszkowi. Musi być dobra, pozytywna relacja emocjonalna, żeby wytworzyła się oksytocyna. Dlatego to rodzic powinien masować dziecko, natomiast instruktor wykonuje instruktaż masażu na lalce. Masaż Shantala można stosować u maluszków po 6 tygodniu życia, kiedy u dziecka wykonano już USG bioderek. Masaż u noworodków, niemowlaków nie powinien przekraczać 25 minut.

Należy pamiętać, że istnieją pewne **przeciwwskazania do wykonywania masażu**, takie jak na przykład: stan zapalny, stan podgorączkowy, okres tuż po szczepieniu, zmiany skórne, choroby tkanki skórnej,

dysplazja bioderek (należy pominąć element gimnastyki), choroba nowotworowa, konkretna choroba dziecka (wymagana konsultacja lekarska); wyraźna niechęć dziecka do masażu (nie masujemy na siłę).

Masaż Shantala dla jednych stanowi ważny komponent w codziennej opiece i wychowywaniu dziecka, dla innych jest techniką relaksacji, dla innych jeszcze wsparciem w terapii. Dedykowany jest przede wszystkim niemowlakom, ale stosowany jest także u większych dzieci, dorosłych, także u kobiet w ciąży. Masaż ten stanowi także doskonałą formę wsparcia terapii u wcześniaków, u dzieci z nieprawidłowym rozwojem psychoruchowym, z różnymi dysfunkcjami.

Zapiski z praktyki – relacja z instruktażu rodzica masażem Shantala,

Ala, 5 lat – mózgowie porażenie dziecięce, posiada również znaczącą wadę wzroku. U dziewczynki występują niepełnosprawności: ruchowa i intelektualna oraz inne choroby współwystępujące. Dziewczynka jest objęta wielospecjalistyczną opieką lekarską i rehabilitacją. Często bywa hospitalizowana. Stan zdrowia dziewczynki wpływa niekorzystnie na jej ogólne samopoczucie i funkcjonowanie. Osłabiona chorobą, często w ciągu dnia zapada w dłuższe lub krótsze drzemki. Nieregularny rytm czuwania i snu stanowi istotną przeszkodę w uczestniczeniu dziecka w stałych, zaplanowanych formach terapii i rehabilitacji. Ogranicza także okazję do samodzielnego nabywania doświadczeń i uczenia się. Jej rozwój intelektualny prezentuje się na poziomie niepełnosprawności intelektualnej w stopniu umiarkowanym. Dziecko nie komunikuje swoich potrzeb werbalnie. Nie opanowała gestów wskazywania palcem i żądania. Reaguje na imię, rozpoznaje znane osoby i adekwatnie na nie reaguje, wyrażając emocje. Nie identyfikuje przedmiotów z otoczenia z nazwą. Nie wskazuje też



NEURORÓŻNORODNI

obrazków w książeczce. Jest całkowicie zależna od opieki osób dorosłych. Wymaga odpowiedniej rehabilitacji i wszechstronnego wspierania jej rozwoju.

I spotkanie – nawiązanie kontaktu z dzieckiem; synchronizacja oddechu; masaż klatki piersiowej, rączek. Spotkania odbywały się w warunkach domowych – w domu dziewczynki. Z uwagi na to, że większość zajęć terapeutycznych z Alą prowadzona jest w domu, nie było problemów do stworzenia odpowiednich warunków do przeprowadzenia masażu (materac, odpowiednia temperatura i światło, odtwarzacz CD, olej kokosowy, ręcznik). Wcześniej jeszcze podczas rozmowy telefonicznej uzgodniłyśmy z mamą dziewczynki, że zasięgniemy porady lekarza oraz fizjoterapeuty czy nie ma przeciwwskazań do masażu (pominięcie elementu gimnastyki w masażu Shantala). Na pierwszej wizycie poinformowałam o celu spotkania oraz zapoznałam ją z podstawowymi zasadami przeprowadzania masażu. Towarzyszyły mi obawy, że masaż niemowlęcy wykonywany u dziecka 5-letniego niekoniecznie musi się udać. Zdecydowałam się na masowanie Ali masażem dla niemowląt z uwagi na jej niepełnosprawności. Dziewczynka jest dzieckiem praktycznie leżącym, nie poruszającym się samodzielnie, w słabym kontakcie z drugą osobą, a mamie Ali bardzo zależało na wyciszeniu dziecka oraz regulacji snu. Wytłumaczyłam, że podczas wykonywania masażu powinna być spokojna, dobrze nastawiona oraz wносить pozytywny ładunek emocjonalny. Ala leżała spokojnie, zasłuchana w dźwięki muzyki. Mama dziewczynki uśmiechała się, a jej ruchy rąk były bardzo spokojne i dokładne.

Na początku zaleciłam, aby mama Ali położyła dłonie na klatce piersiowej dziecka i wczuła się w oddech dziecka, tak aby obie mogły zsynchronizować swoje oddechy. Następnie przesunęła delikatnym ruchem swoje ręce

w kierunku barków dziewczynki, jednocześnie otulając barki z chwilowym zatrzymaniem (kilkukrotne powtórzenie). Następnym ruchem było przesuwanie trzymanyh rąk na klatce piersiowej na boki (od środka klatki piersiowej na boki - „prasowanie”; kilka powtórzeń). Kolejnym etapem było naprzemienne masowanie w linii ukośnej od lewego bioderka do prawego barku, następnie od prawego bioderka do lewego stawu barkowego.

Po przemasowaniu klatki piersiowej przystąpiłyśmy do masażu rączek z zachowaniem standardów (jako instruktor masowałam lalkę). Najpierw przemasowałyśmy lewą całą rączkę zaczynając od ruchu ścigającego, przechodząc do ruchu śrubowego. Następnie przegłaskaliśmy dłoni na zewnątrz i wewnątrz oraz każdy palec, poczynając od kciuka po najmniejszy palec, a następnie odwrotnie – od małego po kciuk. Kolejnym etapem było masowanie każdego opuszka palca w takiej samej kolejności jak uprzednio (dociśnięcie opuszka i przytrzymanie ok. 2 sekund). Na końcu następuje zamknięcie dłoni dziecka w naszej dłoni. Analogicznie powtarzamy masowanie prawej ręki.

II spotkanie – masaż brzucha, nóżek. Kolejne spotkanie rozpoczęłyśmy od zdania relacji, co się wydarzyło w trakcie tygodnia, czy Ala była masowana, czy mama w swoim przemęczeniu znalazła czas, by masować dziewczynkę, i czy Ala pozwoliła na to, by zostać masowaną. Ala nie była masowana każdego dnia. Z relacji matki wynika, że podczas ułożenia dziecka na materacu Ala leżała spokojnie, zatem mama pomasowała najpierw klatkę piersiową, a następnie rączki. Masująca napotkała na pewne trudności podczas masowania dłoni. Mama dziewczynki uważa, że Alę wycisza nie tylko masaż, ale jego połączenie z odpowiednią muzyką relaksacyjną. Następnie masaż rozpoczęłyśmy od dokonania powtórzenia poprzed-



NEURORÓŻNORODNI

niego spotkania, po czym przeszliśmy do prezentacji masażu brzucha i nóg. Dziewczynka nie protestowała, podczas masowania podeszwy stóp pojawił się grymas na twarzy dziecka. Instrukcje podczas tego spotkania były następujące: prawą dłonią należało masować brzuch dziecka w kierunku z góry na dół, zaczynając poniżej łuku żebrowego. Następnie w ten sam sposób masujemy brzuch dziecka naszym przedramieniem. Kolejny etap to masowanie ruchem okrężnym brzucha dookoła pępka zgodnie ze wskazówkami zegara, stosując mocniejszy nacisk z lewej strony brzuszka dziecka. Później następuje masaż nóg, poczynając od lewej nogi. Przy masowaniu nóg stosuje się te same zasady, co przy masowaniu rąbek – ruch ściągający, potem ruch śrubowy, przegłaskanie stopy wewnątrz („prasowanie”), masowanie paluszków z uciskiem oraz zamknięcie stopy dziecka w naszej dłoni.

III spotkanie – masaż pleców. Rozmowę zaczęliśmy od zdania relacji na temat przeprowadzenia masażu w domu. Mama starała się masować córkę codziennie. Zauważyła, że systematyczne stosowanie masażu wycisza zarówno dziecko, jak i ją samą. Następnie powtórzyliśmy ćwiczenia z poprzedniego spotkania. Widać było, że mama bardzo sprawnie masuje córkę, co wskazuje na to, że masaż był systematycznie stosowany. Później przeszliśmy do masowania pleców. Alicja była niespokojna. Do masowania pleców przystąpiliśmy w następujący sposób: prawa dłoń masującej ułożona w okolicach pupy dziecka, zaś lewa ręka masowała plecy dziecka w kierunku z góry na dół (do pośladków). W ten sposób mama przemasowała całe plecy dziecka. Następnie palce prawej ręki (wskazujący oraz środkowy) masującego przybierają kształt litery V i masują wzdłuż kręgosłupa od dołu do góry na 3 sposoby: ruchem płynnym, ruchem spiralnym i zygzakowatym (każdy powtarzamy po kilka

razy). Ostatnim elementem podczas tego spotkania było przemasowanie pleców i nóg lewą ręką w kierunku od góry do stóp (prawa ręka podtrzymuje stopy, asekuje kostki).

IV spotkanie – masaż twarzy. Na wstępie omówiliśmy miniony tydzień – stan zdrowia Ali oraz przebieg masażu. Mama dziewczynki zauważyła, że Alicja nie przepada za leżeniem na brzuchu, więc intuicyjnie zmodyfikowała trochę technikę masażu, tzn. masowała plecy Alki podczas jej leżenia w pozycji bocznej. Uznała, że przytrzymywanie dziecka na siłę nie przyniesie pożądanych efektów. Powtórzyliśmy masaż pleców, by następnie dodać masaż twarzy oraz ćwiczenia gimnastyczne. Podczas masowania twarzy, zwłaszcza punktów wzdłuż górnej szczęki można było zauważyć jak Ala zwalnia swój silny zacisk szczęk (tendencja do zaciskania zębów, zgrzytania zębami). Natomiast masowanie punktu pod bródką (punkt dna jamy ustnej) stymulowało do połykania śliny. Te widoczne efekty masażu twarzy jeszcze bardziej motywowały matkę do masażu córki.

Instrukcja masażu twarzy wyglądała następująco: obie dłonie masującego obejmują głowę dziecka, zakreślając tym samym granice ciała (głowy). Następnie palce wskazujące i środkowe w obu naszych rękach łączą się i masują twarz dziecka, poczynając od linii środkowej czoła po skronie, następnie do dolnej linii uszu, a potem do podbródka. Następnie palce wskazujące masującego wykonują ruchy okrężne dookoła oczu dziecka. Kolejnym ruchem jest masowanie nosa dziecka do góry i w dół. Następnie nasze palce wskazujące przesuwamy od nasady nosa, w dół do skrzydełek nosa, pod kością policzkową aż do podbródka. Potem następuje masaż mięśnia okrężnego warg. Masujemy punkt pod nosem, na brodzie, punkty skrzydełek nosa, punkty kącików ust i wzdłuż górnej szczęki, a następnie punkt pod brodą dziecka (punkt dna jamy ustnej). Na koniec nasze dłonie otulają

NEUORÓŻNORODNI

twarz/głowę dziecka, a także otulamy dziecko rącznikiem/kocykiem.

Masaż Shantala kończy się gimnastyką. Z uwagi na problemy ruchowe dziewczynki element ten został pominięty. Niemowlęta należy masować nago, większe dzieci pozostają w ubraniach lub są częściowo rozebrane, by zasłonić miejsca intymne.

Wnioski: dorosły podczas wykonywania masażu swojego dziecka może się zrelaksować, odprężyć; systematyczne masowanie dziecka wpływa na poprawę regulacji snu; małe dzieci zwłaszcza z różnymi niepełnosprawnościami mają dużą potrzebę dotyku w celu poczucia

granic własnego ciała; przed masowaniem dzieci zwłaszcza chorych należy przeprowadzić szczegółowy wywiad z rodzicem; należy wziąć pod uwagę rodzaj niepełnosprawności, dysfunkcji dziecka, aby stworzyć odpowiednie warunki do masażu.

Bibliografia:

Charazińska A., Szulc J.: *Sensoryczne niemowlę*. Wydawnictwo Mamania, 2019.

Eliot L.: *Co tam się dzieje? Jak rozwija się mózg i umysł w pierwszych pięciu latach życia*, Media Rodzina, 2010.

Leboyer F.: *Shantala – tradycyjna sztuka masażu*. Wydawnictwo Mamania, 2012.

ŁUKASZ GAWROŃSKI

WYCHOWAWCA W ZESPOLE PLACÓWEK SZKOLNO-WYCHOWAWCZYCH W KIELCACH
SPECJALISTA DO SPRAW PRAWNYCH

PRAWO JAZDY DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH



JAKIE WARUNKI TRZEBA SPEŁNIĆ ABY UBIEGAĆ SIĘ O PRAWO JAZDY Z ORZECZENIEM O NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI

Prawo jazdy dla wielu osób stanowi nieodłączny element dorosłego życia – większość osób zdaje je tuż po osiągnięciu pełnoletniości. Niewątpliwie ułatwia ono swobodną komunikację, stanowiąc niewyobrażalne udogodnienie w tym zakresie. Udogodnienie to przejawia się w poczuciu niezależności od rozkładu jazdy PKP czy też komunikacji miejskiej i jakichkolwiek innych przewoźników. Dla osób z niepełnosprawnościami poczucie niezależności jest tym cenniejsze, że na co dzień

te osoby często spotykają się z poczuciem zależności od innych – członków rodziny lub opiekunów. W związku z tym nasuwa się pytanie: w jaki sposób osoba z niepełnosprawnościami może uzyskać prawo jazdy oraz jakie prawa i udogodnienia jej służą?

Osoba niepełnosprawna (także osoby ze spektrum autyzmu) może zdać egzamin państwowy na prawo jazdy kategorii B, które uprawnia do prowadzenia pojazdu o masie nieprzekraczającej 3,5 tony. Kandydat na kierowcę

NEUORÓŻNORODNI

wcę musi być osobą pełnoletnią i uzyskać odpowiednie zaświadczenie od lekarza. Zgodnie z przepisami, osoba starająca się o prawo jazdy musi posiadać co najmniej dwie sprawne kończyny, z których jedna to ręka. Następnie osoba zainteresowana przystąpieniem do egzaminu powinna założyć tzw. PKK (Profil Kandydata na Kierowcę). Jest to dokument, który zawiera informacje związane z kandydatem i prawem jazdy. Profil Kandydata na Kierowcę można założyć we właściwym Wydziale Komunikacji, a jego założenie jest nieodpłatne. Należy posiadać ze sobą dokument tożsamości, zdjęcie i wcześniej już wspomniane orzeczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do prowadzenia pojazdu. Niestety, są sytuacje, w których otrzymanie prawa jazdy przez osobę niepełnosprawną jest niemożliwe. Dobrą wiadomością jest, iż nawet przy postępującej chorobie jest możliwość otrzymania dokumentu – na określony przez lekarza czas. Wszystko zależy od rodzaju i stopnia niepełnosprawności, a właściwą osobą do orzekania w tej sprawie jest lekarz. Dlatego też, osoba niepełnosprawna, która chciałaby uzyskać prawo jazdy musi koniecznie umówić się na wizytę. Po wykonaniu badania lekarz wystawia zaświadczenie zawierające kod ograniczenia, wskazujący w jakich okolicznościach kierowca nie powinien prowadzić samochodu i jakie modyfikacje powinien posiadać pojazd, aby konkretna osoba mogła go prowadzić, nie stwarzając niebezpieczeństwa dla siebie i innych uczestników ruchu drogowego.

Ostatnim krokiem jest znalezienie odpowiedniego ośrodka szkolącego kierowców. Nie każdy ośrodek oferuje taką opcję i niewątpliwie łatwiejsze będzie znalezienie takiej oferty w większych miastach. W znalezieniu ośrodka pomóc mogą internetowe bazy informacji o ośrodkach szkolenia kierowców niepełnosprawnych.

W zakresie nauki teorii i egzaminu z teoretycznej części egzaminu obowiązujący materiał jest taki sam. Różnić się może jedynie miejsce odbywania zajęć i zdawania testu – musi być ono przystosowane dla osób niepełnosprawnych ruchowo. Jeśli chodzi o część praktyczną – ona również jest zbliżona do wersji dla osób bez niepełnosprawności. Trudność może stanowić kwestia samochodu. Nawet, gdy auto jest dostosowane do osób z niepełnosprawnościami to nie zawsze pasuje do wszystkich rodzajów niepełnosprawności ruchowej. W niektórych przypadkach konieczne będzie auto „szyte na miarę” i konieczne będzie zorganizowanie go we własnym zakresie. W takiej sytuacji można liczyć na pomoc PFRON (Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych) lub różnych fundacji, których celem jest niesienie pomocy osobom z niepełnosprawnościami (np. Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym Kierowcom SPi-NKa w Warszawie).

Jak powszechnie wiadomo, kurs prawa jazdy łączy się z niemałym wydatkiem. Jednakże, osoby z niepełnosprawnościami mogą liczyć na pomoc finansową w tym zakresie. Osoby zdające egzamin w specjalnie przystosowanym samochodzie, który dostosowały do swoich potrzeb we własnym zakresie są całkowicie zwolnione z opłat za egzamin. Ponadto, ponownie z pomocą przychodzi PFRON, który umożliwia ubieganie się o dofinansowanie do kursu prawa jazdy. Pomoc w tym zakresie można uzyskać również od fundacji, takich jak wcześniej wspomniana SPiNKA, która ze środków sponsora (PKO BP) pokrywa 80-90% kosztów kursu. Można również wnioskować o dofinansowanie z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, które w ramach programu „Aktywny Samorząd” (jednym z celów programu jest likwidacja bariery transportowej u osób niepełnosprawnych). Dofinansowanie to obej-



NEUORÓŻNORODNI

muje pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu i pomoc w uzyskaniu prawa jazdy kategorii B. Osoba składająca wniosek musi mieć umiarkowany lub znaczny stopień niepełnosprawności ze względu na dysfunkcję ruchu.

W sytuacji, gdy egzamin na prawo jazdy został zdany jeszcze przed wystąpieniem niepełnosprawności, konieczne jest niezwłoczne zawiadomienie o tym odpowiedniego starosty. Zobowiązuje do tego artykuł 98 Kodeksu Drogowego – Prawo o Ruchu Drogowym, który nakazuje „niezwłoczne zawiadomienie starosty nie tylko w sytuacji utraty bądź zniszczenia dokumentu, ale i nastąpienia zmiany stanu faktycznego wymagająca zmiany danych zawartych w prawie jazdy”. Wskutek tego dochodzi do czasowego zawieszenia uprawnień do kierowania pojazdem na czas przejścia niezbędnych badań lekarskich. Obejmują one między innymi ocenę siły mięśniowej i chwytności rąk, czy ograniczeń ruchowych.

Gdy osoba niepełnosprawna zda egzamin i uzyska prawo jazdy może korzystać z ułatwiających poruszanie się przywilejów. Osoby niepełnosprawne, posiadające aktualną kartę parkingową mają ułatwiony dostęp do określonych obiektów oraz miejsc parkingowych. Oprócz uprawnień dotyczących parkowania w specjalnie wyznaczonych „kopertach”, kierujące pojazdem osoby z niepełnosprawnościami mogą nie stosować się (pod warunkiem zachowania szczególnej ostrożności) do niektórych znaków drogowych, np. zakazu ruchu w obu kierunkach, zakazu wjazdu pojazdów silnikowych (z wyjątkiem motocykli i pojazdów jednośladowych), strefy ograniczonego postoju czy też zakazu postoju w dni nieparzyste. Ułatwienie to dotyczy zarówno niepełnosprawnych kierowców jak i osób przewożących osoby o ograniczonej sprawności ruchowej.

Wymogiem jest pozostawienie karty parkingowej za przednią szybą samochodu, tak aby była ona jak najlepiej widoczna. Jedynym wyłączeniem są przypadki, gdy pod takim znakiem znajduje się tabliczka „dotyczy także” i symbolem osoby niepełnosprawnej.

Karta parkingowa dla osób z niepełnosprawnościami jest wydawana przez starostę miasta, właściwego ze względu na miejsce zamieszkania wnioskodawcy. Jej aktualny wzór jest respektowany i obowiązuje we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej. Osoba wnioskująca o kartę musi posiadać orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Należy zaznaczyć, iż w przypadku osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności karta może zostać wydana wtedy, gdy jej przyczyna oznaczona jest symbolami 05-R (upośledzenie narządu ruchu) lub 10 (choroba neurologiczna). Od 2014 roku osoby z lekkim stopniem niepełnosprawności nie są uprawnione do uzyskania karty parkingowej.

Podsumowując, obniżona sprawność ruchowa nie musi stanowić bariery w poruszaniu się samochodem. Ilość wymaganych formalności nie jest mała, ale stawką jest niezależność, często bardzo cenna dla osób z niepełnosprawnościami. Jedynym warunkiem jest odpowiednie orzeczenie lekarza, przygotowanie samochodu, opanowanie jego prowadzenia no i oczywiście – wiara w siebie!

Bibliografia

1. Ustawa z dnia 20 czerwca 1997 Prawo o ruchu drogowym,
2. Karta praw osób niepełnosprawnych,
3. <http://prawo.sejm.gov.pl>
4. <https://www.spes.org.pl>
5. <https://mubi.pl/poradniki>
6. <https://rampa.net.pl>

NEURORÓŻNORODNI

DOROTA MAJCHER

TERAPEUTA PEDAGOGICZNY – SPECJALNY OŚRODEK SZKOLNO-WYCHOWAWCZY
 – CENTRUM AUTYZMU I CAŁOŚCIOWYCH ZABURZEŃ ROZWOJOWYCH W NIEMIENICACH
 LIDER WWRD NA WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

RUCH I ZABAWA – NATURALNE STYMULATORY ROZWOJU DZIECKA

OCENA FUNKCJONOWANIA DZIECKA W PIERWSZYM ROKU ŻYCIA



Ruch stanowi niezbędny element życia każdego człowieka. Stale bije nasze serce, pompują powietrze płuca. Nawet, gdy odpoczywamy i śpimy po ciężkim dniu nasze wewnętrzne narządy nie próżnują i nie przestają pracować. Ruch wyzwala energię motywującą ciekawość poznawczą, budzącą kreatywność i chęć do działania. Mimo, że mózg niemowlęcia jest cztery razy lżejszy od mózgu osoby dorosłej, posiada on prawie taką samą liczbę neuronów – około 100 miliardów. Większość badaczy zajmujących się funkcjonowaniem ludzkiego umysłu jest przekonana, że pięćdziesiąt procent naszych zdolności do nauki

rozwicka się w ciągu pierwszych czterech lat życia. W tym czasie w mózgu dziecka wytwarza się połowa wszystkich połączeń pomiędzy komórkami mózgowymi, a właśnie te połączenia umożliwiają późniejszą naukę. Badania wykazują również, że komórki mózgu małego dziecka są dwa razy bardziej aktywne od komórek mózgu osoby dorosłej. Ruch jest niezbędny do rozwoju mózgu i to od urodzenia, przez okres dzieciństwa, okres dojrzewania, aż po dorosłość. Związek rozwoju fizycznego z rozwojem psychicznym najłatwiej można zaobserwować w wieku niemowlęcym. Tempo wzrastania w tym czasie jest bardzo szybkie

NEURORÓŻNORODNI

i wyraźnie dostrzegamy, że dojrzewanie układu kostnego, mięśniowego i nerwowego oraz prawidłowy rozwój całego organizmu wyznaczają rozwój psychiczny malucha. Rodzice z zachwytem przyglądają się temu, jak ich pociechy z bezbronnych dzieci wyrastają na chodzące, porozumiewające się i dążące do osiągnięcia własnych celów osoby. Rzadko są świadomi, jak ważną rolę odgrywają osiągnięte przez dziecko umiejętności na poszczególnych etapach wzrastania.

Kamienie milowe rozwoju w pierwszym roku życia dziecka.

Wydaje się, że noworodek potrafi jedynie wykonywać niespecyficzne, błędne ruchy uwarunkowane słabym napięciem jego mięśni. Jednak nic bardziej mylnego. Noworodek poznaje otaczający go świat przede wszystkim za pomocą izolowanych wrażeń smakowych, wzrokowych i słuchowych. Widzi początkowo nieostro i na bardzo krótkim dystansie. Nie dostrzega jeszcze kolorów, gdyż po urodzeniu jego wzrok jest zmysłem najslabiej rozwiniętym. Noworodek widzi 30 razy słabiej od osoby dorosłej. Wprawdzie potrafi śledzić wolno poruszające się przedmioty, ale jego gałki oczne wykonują ciąg przerywanych ruchów, fiksując wzrok to na jednym, to na drugim punkcie, a tym samym nie nadążając za obserwowanym obiektem. Miesięczny maluch reaguje już na dźwięki, zaciska rękę na przedmiocie, wykonuje ruchy ssania, a także przestaje płakać słysząc bliski mu głos mamy. W tym czasie pojawiają się ponadto prapoczątki unoszenia główki z pozycji na brzuchu. Dwumiesięczny niemowlak uśmiecha się, odwraca głowę w kierunku dźwięku oraz sam wydaje pojedyncze dźwięki. Jego kora mózgowa ma już wystarczająco dużo połączeń i jest w stanie o wiele dokładniej śledzić wzrokiem poruszające się obiekty. Maluszek wysoko podnosi główkę z pozycji na brzuchu, obraca się z boku na

plecy. W trzecim miesiącu życia malutkie dziecko potrafi już podążać wzrokiem za przedmiotem, przytrzymać grzechotkę oraz nią potrząsać. Dostrzegamy, że ożywia się na widok ludzi i odwzajemnia uśmiech. Następuje dalszy postęp w rozwoju ruchowym – maluszek unosi się na przedramionach z pozycji na brzuchu stabilnie trzymając główkę. Wydaje także artykułowane dźwięki. Zwracając głowę w kierunku źródła dźwięku i kierując oczy na przedmiot wydający jakiś odgłos, np. na grzechotkę – poznaje go za pośrednictwem kilku zmysłów. Nie potrafi jeszcze powiązać wszystkich cech przedmiotu w całość. Stanie się to możliwe dopiero wtedy, gdy niemowlę uchwyci przedmiot, który wywołał jego zainteresowanie. Poznanie przedmiotu stanie się polisensoryczne (wielozmysłowe) – wezmą w nim udział wzrok, słuch, dotyk.

W czwartym miesiącu życia dziecko siedzi podparte poduszkami, przewraca się z boku na plecy i z pleców na bok. Niemowlę nie potrafi samodzielnie utrzymać ciężaru swojego ciała, ponieważ ma jeszcze zbyt słabe napięcie mięśni tułowia. Niemowlak głośno się śmieje, sięga po przedmioty i wkłada je do buzi, odróżnia rodziców, odpowiada dźwiękiem, gdy się do niego mówi, przytrzymywane pod pachy porusza nogami, jakby chciało chodzić. Dopiero w piątym miesiącu życia dziecko podciągnięte za ręce siedzi, sięga oburącz po przedmioty (początek chwytu dowolnego), poznaje siebie w lustrze, głośno się śmieje i bawi się zabawkami. Napięcie mięśni kończyn górnych i tułowia jest na tyle duże, że niemowlę może w tym okresie przemieszczać się w przestrzeni i zaczyna pełzać. Pełzając bobas wykorzystuje siłę rąk, jego nogi natomiast odgrywają rolę pomocniczą. Dwa miesiące później możemy zaobserwować bardziej doskonały rodzaj lokomocji niemowlęcia, czyli „raczkowanie”. W szóstym miesiącu życia dziecko sięga po przedmioty jedną

NEURORÓŻNORODNI

ręką. Na tym etapie rozwoju niemowlę chwyta przedmiot nakrywając go całą dłonią, nieprecyzyjnie, często bez kontroli wzroku. Zdrowe półroczne dziecko powinno gaworzyć, otwierać usta na widok jedzenia, przyciągać stopy do ust, turlać się i pełzać oraz dobrze siedzieć. W kolejnych dwóch miesiącach życia niemowlak doskonali samodzielne siedzenie bez podparcia, pełza do tyłu, przekłada zabawkę z rąk do rąk, szuka schowanego przedmiotu, zabiega o kontakt z ludźmi, je karmiony łyżeczką oraz wielokrotnie powtarza te same sylaby. Kolejny - ósmy miesiąc życia przynosi ze sobą doskonalenie samodzielnego wstawania i siadania, stania z podparciem oraz chwytania trzema palcami. W tym okresie zaczyna się zaznaczać przewaga jednej z rąk przy wykonywaniu czynności chwytania. Ósmiomiesięczny dzidzius reaguje lękiem na obce osoby, bawi się w „A ku ku!”, sam je herbatnik, wokalizuje cztery różne sylaby, np. ma-ma, ba-ba, da-da, ta-ta.

Raczkowanie – naprzemienny ruch ku rozwojowi.

Okolo ósmego miesiąca życia ma miejsce bardzo ważna umiejętność, czyli raczkowanie. Małe dzieci raczkują w naturalny sposób, dlatego niewiele dorosłych osób zdaje sobie sprawę, jak ważna rozwojowo jest to czynność. Podczas raczkowania angażowane są obie półkule kontrolujące prawą i lewą stronę ciała malca, co umożliwia tworzenie się nowych połączeń między półkulami w mózgu. Dzięki temu w przyszłości łatwiej będzie dziecku skoncentrować się, a także osiągać lepsze efekty w nauce czytania i pisania. Podczas raczkowania rozwija się koordynacja ruchowa, orientacja w przestrzeni i kształtuje się prawidłowa krzywizna i stabilizacja kręgosłupa. Dziewiąty miesiąc życia dziecka – naśladuje ono ruchy, np. pa-pa, siada na nocniku, reaguje na swoje imię, stawia pierwsze kroki przytrzymując się, pewnie siedzi i stoi z podparciem. W tym czasie

pojawia się u dziecka tzw. chwyt pęsetkowy polegający na przeciwstawieniu kciuka pozostałym palcom. Dzięki takiemu układowi dłoni dziecko może swobodniej manipulować przedmiotami, przekładać je z ręki do ręki, a także uderzać nimi o powierzchnię stołu, czy wózka. Dziecko rozumie, co znaczy „nie” i „nie wolno” - choć nie zawsze się do tych zakazów stosuje. Samo potrafi zachęcić opiekuna do swojej ulubionej zabawy. Wskazuje palcem interesujący je przedmiot. Dziesiąty miesiąc życia dziecka – pije z kubeczka, rozumie proste polecenia, wyjmuje klocki z pudełka, samodzielnie wstaje z miejsca, bawi się w „Koci koci łapci”. Jedenasty miesiąc życia dziecka – stoi bez podparcia, utrzymuje ciężar ciała na dwóch nogach, chodzi trzymane za rękę lub robi kilka kroków samo. Maluch bawi się wkładając mniejsze przedmioty do większych, podnosi zabawki kucając.

Początki samodzielnego chodzenia dziecka.

Dwunasty miesiąc życia dziecka – wysadzone w porę korzysta z nocnika, mówi „mama” i „tata”, wskazuje nazwany przedmiot, samodzielnie chodzi. Przyspieszanie tego procesu, który ma bardzo szerokie ramy czasowe (między 8 a 18 miesiącem życia), to tylko pozorna „pomoc” w nauce chodzenia. Najlepiej, aby nauka chodzenia przebiegała naturalnie i w swoim tempie. Psychologowie uspokajają, że wiek, w którym dziecko samodzielnie postawi swój pierwszy krok nie ma wpływu na jego dalszy rozwój. Nawet, gdy maluch zacznie chodzić później od rówieśników, wcale nie oznacza, że w innych dziedzinach też będzie rozwijał się wolniej. Poza tym warto pamiętać, że dzieci uczą się w tym czasie również innych rzeczy. Jedne koncentrują się na chodzeniu, inne na mówieniu, a jeszcze inne na rozgryzieniu tej dziwnej drewnianej skrzyneczki z klockami w różnych kształtach, albo zdejmowaniu i zakładaniu wszystkich dostępnych w domu skarpetek.

NEURORÓŻNORODNI

W rozwoju dziecka równie ważny jest etap poprzedzający samodzielne chodzenie, kiedy dziecko ćwiczy chodząc wzdłuż mebli, dostawiając jedną nogę do drugiej. Każdy etap rozwoju motorycznego jest potrzebny, nie tylko do opanowania prawidłowego wzorca ruchu, ale także do prawidłowej integracji centralnego układu nerwowego i pod żadnym pozorem nie należy przyspieszać tego procesu. Od pierwszego stania dziecka przy meblach do pierwszego samodzielnego kroku „bez trzymanki” może minąć kilka miesięcy i nie warto niczego przyspieszać. W tym niezwykle ważnym okresie dziecko wypracowuje prawidłowe ustawienie miednicy (stabilne i pod odpowiednim kątem), prawidłowe ustawienie nogi na całej jej długości (od stawu biodrowego do stopy, w tym prawidłowe obciążenie poszczególnych części stopy), równowagę, kolejne etapy rozpracowania przestrzeni, czyli procesu, który rozpoczął się, gdy dziecko zaczęło obracać się z brzucha na plecy i na odwrót, pewność siebie i wewnętrzną motywację (ogromną rolę odgrywają tu upadki, kolejne próby i zdobyta samodzielność). Dzieci powinny mieć możliwość chodzenia boso dostarczając tym samym do mózgu tysięcy bodźców dotykowych i kinestetycznych. Chodząc raz po ciepłej i miękkiej powierzchni, raz po zimnej i twardej, nadeptując bosą stopą na przedmioty o różnej fakturze mają zwiększoną szansę na prawidłowe wysklepienie stopy. Bardzo duże znaczenie dla rozwoju ruchów lokomocyjnych ma zapewnienie niemowlęciu swobody ruchów – przy równoczesnej trosce o jego bezpieczeństwo. Dziecku potrzebna jest również przestrzeń, w której mogłoby się poruszać. Należy wyraźnie podkreślić, że niektóre dzieci rozwijają się ruchowo wcześniej, inne nieco później. Jedne chodzą same w wieku 11 miesięcy, inne opanowują tę umiejętność dopiero w wieku 14 lub 18 miesięcy. U wszystkich

dzieci występuje jednak ten sam kierunek w rozwoju lokomocji. Pewne przyspieszenia lub opóźnienia mogą być związane z ogólnym stanem zdrowia dziecka, jego predyspozycjami, temperamentem, a także z warunkami, w jakich ono wzrasta. Należy jednak pamiętać, że to poprzez ruch dziecko doświadcza otaczającego świata i wyraża swoje emocje.

Dzieci uczą się najwięcej, gdy uczeniu się towarzyszy zabawa.

Każda samodzielna i spontaniczna aktywność przejawiana przez dziecko wyraża się w zabawie. Rola zabawy w rozwoju dziecka w każdym wieku i na całym świecie jest bezcenna. Małutkie dziecko zaczyna uczenie się od zabawy swoim ciałem. Niemowlęta są zafascynowane częściami swojego ciała i potrafią przez wiele godzin koncentrować uwagę na ruchach palców u dłoni i stóp, zanim zorientują się, że te poruszające się obiekty należą do nich. „Dziecko w pierwszej kolejności poznaje otoczenie przy pomocy ust. Pozyskuje nimi informacje nie tylko o smaku i zapachu, ale też o rozmiarze, kształcie i fakturze obiektów. Jama ustna wyposażona jest w miliony połączeń nerwowych z mózgiem, które przy każdym użyciu pomagają nanieść informacje przestrzenne i zmysłowe na „mapy” zapisane w mózgu. Swoboda w poznawaniu świata za pomocą ust umożliwia dziecku również eksperymentowanie z dźwiękiem oraz z głuźeniem, gaworzeniem i naśladowaniem, które dają początek mowie” pisze w swojej książce „Odruchy, uczenie się i zachowanie” Sally Goddard Blythe. Od momentu narodzin dzieci uwielbiają powtarzalne doznania ruchowe typu huśtanie, bujanie, potrząsanie, czy też po prostu obnoszenie ich po domu. Starsze dzieci kochają, kiedy się je okręca wokół własnej osi robiąc tzw. „karuzelę”. Zabawa z niemowlęciem do trzeciego miesiąca życia nie wymaga użycia specjalnych zabawek. Oprócz miłości, swoboda ruchu i zabawy to jeden z najważniejszych da-



NEUORÓŻNORODNI

rów, jakie rodzice mogą przekazać dziecku. Jeżeli chcą zadbać o to, aby ich malutkie dziecko utrzymywało głowę w górze, mogą położyć je na brzuchu, usiąść przed nim i zabawić je rozmową. Jeżeli dziecko nie chce przewracać się na bok, mogą pokazać mu atrakcyjny przedmiot po jednej ze stron, zachęcając tym samym do obrócenia się.

Zabawki dla niemowlaka.

Pierwsze zabawki miesięcznego dziecka powinny przede wszystkim stymulować jego wzrok i być w czarno – białych deseniach. Należy je zawieszać w zasięgu wzroku dzidziusia – raz z prawej, a raz z lewej strony zachęcając go tym samym do odwracania głowy w danym kierunku. Bobasowi po kilka minut dziennie można pokazywać kontrastowe książeczki pobudzające jego zainteresowanie i przyciągające uwagę na dłuższą chwilę, to jest około 10 sekund. Na daszku wózka warto zawiesić zabawkę, którą maluszek będzie w stanie zobaczyć, czyli na odległość około 30 centymetrów. Dobrym rozwiązaniem w tym pierwszym etapie rozwoju są rozkładane książeczki, które za pomocą troczków można przywiązać do szczebelków łóżeczka lub ustawić obok dziecka w formie harmonijki. Trzymiesięczny maluszek powinien mieć możliwość dotykania różnych faktur, oglądania nowych obrazów i słuchania nowych dźwięków. Pamiętajmy jednak, że nadmiar bodźców odbieranych przez dziecko w jednym czasie nie jest wskazany. Przebodźcowany maluszek ma problemy z zaśnięciem, jest nerwowy, niespokojny, nadpobudliwy, częściej płacze. Na zabawkę, która jednocześnie śpiewa, gra i tańczy przyjdzie więc jeszcze czas. Ciekawość cztero, pięciomiesięcznego dzieciaczka wzbudzą proste zabawki, które stymulują wzrok i słuch jednocześnie, np. książeczki składające się z biało-czarnych, prostych obrazków, mające szeleszczące elementy. Kiedy dziecko opanuje sztukę chwytania samodzielnie zacznie

odwracać strony książeczek rozwijając w ten sposób swoje zdolności manualne. Dla półrocznego dziecka warto zakupić zabawki wspomagające koordynację wzrokowo-ruchową, np. zawiesić nad łóżeczkiem ruchomą karuzelę z melodią. Należy pokazywać dziecku przedmioty, przesuwać je w okolicy jego twarzy i zachęcać do dotykania oraz poznawania nowych tekstur i kształtów. Warto wiedzieć, że dla malutkich dzieci najbardziej atrakcyjne są cztery podstawowe kolory – czerwony, zielony, niebieski i żółty. W zabawie można wykorzystać też plastikowe butelki napełnione wodą, wymagające więcej manipulacji m.in. poprzez dotykanie, poruszanie, ściskanie. Fizjoterapeuci i pediatrzy zalecają, by niemowlęta jak najwięcej czasu spędzały na ziemi, gdyż jest to miejsce, gdzie bezpiecznie mogą ćwiczyć i rozwijać umiejętności ruchowe. Do podłogowych zabaw wprowadzamy edukacyjną matę, na której maluszek może bezpiecznie trenować obroty na boki, zmianę pozycji z pleców na brzuszek, leżenie na brzuszku i unoszenie główki, zacznie też podejmować pierwsze próby raczkowania. Wiszące zabawki kreatywnej maty motywują dziecko do sięgania po nie i wprawiania ich w ruch, co z kolei rozwija zdolności manualne maluszka.

Zabawy nauką samodzielności dziecka.

Od około siódmego miesiąca życia zaczynamy wzbogacać dietę dziecka o produkty stałe, takie, jak: małe kawałki mięsa, miękkie warzywa, czy owoce. Maluszek prawdopodobnie sam zacznie wykazywać zainteresowanie jedzeniem, będzie chciał je chwycić i włożyć do ust. Ciekawość tę wykorzystujemy do nauki samodzielności. Przydatnymi zabawkami mogą okazać się w tym czasie plastikowe naczynia do jedzenia. Warto działać w myśl zasady „Bobas Lubi Wybór” - pokazywać dziecku różnorodne produkty, dawać spróbować wszystkiego, co jest odpowiednie dla jego wieku, nie zabraniać

NEURORÓŻNORODNI

zabaw jedzeniem. Postępując w ten sposób stwarzamy dziecku możliwość poznawania i testowania różnorodnych smaków, zapachów i konsystencji. Nigdy też nie lekceważymy gustu malucha i nie zmuszamy go do jedzenia potraw, których nie lubi. Zabawa z jedzeniem oraz z bezpiecznymi i zdrowymi produktami spożywczymi wszechstronnie rozbudza zmysły dziecka. W rozwijaniu zmysłów, w nauce samodzielności, w naturalnej nauce wstawania i chodzenia nie może zabraknąć interaktywnego pchacza. Dziecko korzystające z pchacza nie jest narażone na wady postawy, a jednocześnie może korzystać z zabawki, która wspiera motorykę dużą i małą. Bardzo często, kiedy dziecko zaczyna raczkować i podciągać się na meblach, niektórzy rodzice chętnie wkładają je do chodzika. Dla kilkumiesięcznego dziecka pozycja w chodziku jest pozycją nienaturalną. W chodziku maluch tak naprawdę ani nie siedzi, ani nie chodzi. Dziecko dotyka paluszkami ziemi i odpycha się od niej, a przecież nikt z nas nie porusza się w taki właśnie sposób. Maluch będzie zachwycony korzystając z chodzika, ponieważ może się szybko przemieszczać i oglądać świat dookoła siebie, a przy okazji grzecznie bawić się umieszczonymi w chodziku zabawkami. Oczywiście wielu rodziców jest zdania, że ich dziecko korzystało z chodzika i ma się dobrze. Chodzik jest jednak szkodliwy dla prawidłowego rozwoju, ponieważ dziecko nie uczy się utrzymywania równowagi, krzywo stąpa na paluszkach. Szybko przestaje raczkować, czyli nie robi ważnych dla jego prawidłowego rozwoju ruchów naprzemiennych. Nie ćwiczy mięśni miednicy, nóg i tułowia odpowiedzialnych za prostą postawę. Źle stawia stopy – odbija się paluszkami od podłogi, nie używa pięt, może to doprowadzić do koślawienia stóp. Chodzikowe efekty często niestety są widoczne dopiero po latach w postaci wad postawy, czy budowy stóp.

Zabawy przedmiotami codziennego użytku.

W czwartym kwartale życia dziecko najbardziej fascynują przedmioty codziennego użytku. Ulubione zabawy malucha to: orkiestra z garnków, grzechotka z pokrywek od słoików, rzucanie książek z półek, wysypywanie mąki i kaszy, turlanie zabawek, pchanie i ciągnięcie zabawek, wyciąganie, wkładanie i wrzucanie przedmiotów z pojemników, wyciąganie ubrań z szuflad, rwanie i zgniatanie gazet. Dzieciak uważnie studiuje kształty i rozmiary przedmiotów zauważając różnice między nimi. Potrafi dopasować do siebie małe przedmioty, np. klucz do dziurki zamku w drzwiach. W okresie tym zabawy z dzieckiem stają się coraz bardziej interaktywne i powinny wpływać na rozwój motoryczny dziecka.

Pierwsze zabawy logorytmiczne.

Pierwsze słowa pomogą dziecku wypowiedzieć proste zabawy logopedyczne. Zabawy usprawniające wargi, np.: uderzanie palcem o wargi z jednoczesnym wydawaniem dźwięku „bu, bu”, udawanie jadącego samochodu poprzez ruchy warg z odgłosem cichym: „pyr, pyr” i głośnym: „brr, brr”, energiczne zaciskanie i otwieranie warg z równoczesnym wymawianiem głoski „mmm”, chwytywanie przez dziecko warg zębami – raz dolnej, raz górnej, mlaskanie. Zabawy w nabieranie powietrza do jamy ustnej, zamykanie warg, wydęcie policzków i energiczne uderzenie w nie piąstkami tak, aby powstał dźwięk: „pu, pu”, udawanie pompowania balonika, dmuchanie piórek, zawieszonych na sznureczku lekkich przedmiotów. Bardzo przydatną zabawką do ćwiczeń logopedycznych z dzieckiem jest kolorowy wiatraczek. Zabawa nim to świetne ćwiczenie oddechowe wpływające również stymulująco na rozwój mowy. Wprowadzając wiatraczek w ruch bobas chętnie próbuje powtarzać za rodzicem słowa zachęcające go do dmuchania: „długo – krótko”, „szybko – wolno”. Poprzez zabawę warto też

NEUORÓŻNORODNI

rozwijać u dziecka umiejętność artykułowania swoich potrzeb i dokonywania wyborów. Logopedzi zaznaczają, że do małego dziecka mówimy naturalnie nie podnosimy głosu, nie zdrabniamy wyrazów, nie nadajemy przedmiotom nazw niezgodnych z rzeczywistością. Bardzo ważna na tym etapie rozwoju jest tak zwana „kąpiel słowna” – dostarczanie dziecku wzorca językowego poprzez mówienie do niego i stwarzanie różnorodnych sytuacji do kontaktu językowego. Maluszki lubią słuchać śpiewu mamy, bawić się w klaskanie, stukanie. Cieszą się słysząc pochwały i brawa za próby swoich tanecznych popisów. Niezastąpione w rozwoju dziecka niemal od dnia jego narodzin są zabawy paluszkowe. Każde dziecko, niezależnie od wieku, potrzebuje dotyku, przytulania, głaskania. Zabawy paluszkowe z niemowlakiem to niemalże tylko delikatne głaskanie. Później do kierowanych ruchów rąk dodajemy proste, znane od pokoleń rymowanki, takie jak „Idzie rak nieborak”, czy „Gdzie sroczka kaszkę ważyła”. Zabawy paluszkowe mają pozytywny wpływ na rozwój dziecka na wielu płaszczyznach: od rozwoju ruchowego, po ćwiczenie pamięci, a także naukę tworzenia skojarzeń. Dzięki powtarzaniu rymowanek i zabawnych wierszyków dziecko rozwija mowę i wzbogaca słownictwo. Przez ilustrowanie słów ruchami, maluch zapoznaje się z innymi sposobami komunikacji niż mowa i poznaje symbolikę gestów.

Ruch i zabawa to naturalne stymulatory rozwoju.

Ruch i zabawa przygotowują dziecko do dalszego życia. Zaspokajają potrzebę aktywności i poznawania rzeczywistości. Kształtują i rozwijają zmysły dziecka, wzbogacają jego wyobraźnię i życie uczuciowe, wpływają na rozwój społeczny. Nie ulega wątpliwości, że współczesne zabawki i akcesoria dla niemowląt są dla rodziców błogosławieństwem. Nie należy

jednak przeceniać ich znaczenia. Zabawki same w sobie nigdy nie powinny zastąpić dziecku zabawy, a szczególnie wspólnej zabawy z rodzicami. Zabawa stwarza dziecku niezliczone okazje do podejmowania aktywności, doznawania radości, pewności siebie, poczucia przydatności, a nawet niezbędności uczestnictwa w jej przebiegu.

Zabawa stwarza wiele cennych okazji do obserwacji dziecka.

Należy zwracać uwagę, czy zachowanie dziecka nie odbiega od przyjętych norm rozwojowych, czy nie nastąpiło zahamowanie lub regres rozwoju. Najbardziej niepokojący jest regres bez wyraźnej przyczyny, np. pogarszanie się lub utrata chodu, pomimo prowadzonej rehabilitacji, czy ubożenie mowy dziecka, które przebywa w odpowiednio stymulującym środowisku, nadmierna senność i męczliwość, pojawienie się chodu na palcach, zmiana zachowań społecznych dziecka – rozdrażnienie, agresja lub apatia, wycofanie. Zjawiska takie mogą być zwiastunem postępującego uszkodzenia układu nerwowego i wymagają wyjaśnienia. Również brak chęci zabawy w zachowaniu dziecka jest dla rodzica sygnałem, że z dzieckiem dzieje się coś niedobrego. Świadomość to połowa sukcesu. Jeżeli więc rodzice zaobserwują niepokojące objawy w zachowaniu dziecka zawsze powinni zwrócić się po pomoc i skonsultować swoje wątpliwości ze specjalistą.

Ruch i zabawa to rozwoju podstawa.

Zachęcajcie dzieci do zabawy, uczcie dzieci zabawy, nie zmuszajcie dzieci do zabawy. Zabawa jest bowiem tylko wówczas atrakcyjna, wzbudzająca ciekawość i chęć do działania, kiedy daje radość. Nie ograniczajcie dziecku czasu na zabawę. Bądźcie czujnymi obserwatorami jego rozwoju.

Bibliografia: Sally Goddard Blythe „Odruchy, uczenie się i zachowanie”, Przetacznikwa M., Makiełło – Jarża G. „Psychologia rozwojowa”.

TERESA BIELLOGOPEDA WWRD W SPECJALNYM OŚRODKU SZKOLNO-
WYCHOWAWCZYM W NOWYM SĄCZU

WCZESNE WSPOMAGANIE ROZWOJU DZIECKA JAKO PRZYKŁAD HOLISTYCZNEJ STRATEGII W TERAPII DZIECI Z TRUDNOŚCIAMI W KARMIENIU I JEDZENIU



Freepik.com

„Karmienie małego dziecka – wyzwaniem dla rodzica i terapeuty” – taki tytuł miała *II Ogólnopolska Konferencja Szkoły Terapii Karmienia Od Pestki do Ogryzka*, która odbyła się w zeszłym roku w Gdańsku. Dobre karmienie i dobre odżywienie dziecka to marzenie każdej mamy, wszak jedzenie warunkuje optymalne tempo rozwoju i pozwala na osiągnięcie kolejnych umiejętności. Prawidłowo przebiegająca ciąża i poród pozwalają myśleć, że noworodek jest w pełni przygotowany do ssania i że w naturalny sposób sobie z tym poradzi.

Mimo, iż jedzenie to jeden z podstawowych procesów życiowych, to jednak dla niektórych dzieci, zwłaszcza z niepełnosprawnością, może być trudny. Są takie sytuacje, kiedy karmienie i jedzenie powoduje dyskomfort, stres i niepokój, zarówno u dziecka, jak i u rodzica, bywa i tak, że karmienie naturalne jest niemożliwe. Ten „bieg z przeszkodami” (Machoś, Czajkowska 2019: 7), jak metaforycznie określa go dr Marzena Machoś, czasem zaczyna się tuż po porodzie, kiedy dziecko nie jest w stanie podjąć ssania piersi. Później możemy obserwować całe

NEURORÓŻNORODNI

spektrum trudności: od problemów związanych z opanowaniem jedzenia z łyżeczki, picia z kubka, gryzienia i żucia, poprzez trudności z rozszerzaniem diety i wybiórczością pokarmową, ulewania, wymioty, po bardzo poważne zaburzenia całkowicie uniemożliwiające odżywianie drogą doustną, wymagające założenia zgłębnika, bądź przezskórnej gastrostomii endoskopowej.

Idea wczesnej interwencji i wczesnego wspomaganie rozwoju staje się bardzo popularna. Świadomość tego, że wcześniej podjęte działania przynoszą wymierne efekty, sprawia, że z roku na rok coraz więcej rodziców coraz młodszych dzieci szuka pomocy u specjalistów. Najczęściej jest to lekarz pediatra, ale zdarza się tak, że rodzice trafiają bezpośrednio do logopedy, neurologopedy, fizjoterapeuty czy terapeuty integracji sensorycznej w prywatnym gabinecie. Taka forma pomocy jest łatwo dostępna, ale wiąże się z kosztami. Bezpłatną formą wsparcia dla dziecka z niepełnosprawnością jest Wczesne Wspomaganie Rozwoju rozumiane jako zinstytucjonalizowane działanie mające na celu pobudzanie psychoruchowego i społecznego rozwoju dziecka od chwili wykrycia niepełnosprawności do podjęcia nauki w szkole (Rozporządzenie MEN w sprawie organizowania wczesnego wspomaganie rozwoju dzieci z dnia 24 sierpnia 2017 r.). Zgodnie z treścią przywołanego wcześniej Rozporządzenia, zajęcia są przeznaczone dla dzieci **od chwili wykrycia niepełnosprawności** do podjęcia nauki w szkole.

Celem niniejszej pracy jest prezentacja możliwości wspierania dzieci z zaburzeniami w jedzeniu i karmieniu, jakie daje Wczesne Wspomaganie Rozwoju. Oczekiwany rezultatem pracy jest natomiast podkreślenie roli wczesnego wspomaganie u dzieci z trudnościami w karmieniu i jedzeniu.

Zdaniem lekarzy (Kowalczyk-Krystoń M, Prus A. 2017: 45) trudności w karmie-

niu mają wiele przyczyn i mogą objawiać się na różne sposoby. W związku z tym najlepszą metodą diagnozowania i leczenia tej grupy pacjentów jest podejście interdyscyplinarne. Przykładem niech będzie działalność centrum FIZJOMED EAT w Krakowie, Śląskiego Centrum Niemowlaka „Guguhopla” w Zabrze, Turnusy Pokarmowe RESTART prowadzone przez OLINEK Centrum Intensywnej Terapii w Warszawie, czy turnusy RODZIC TERAPEUTĄ SWOJEGO DZIECKA organizowane przez Neurokinezis w Nowym Sączu. Wczesne Wspomaganie Rozwoju też ma odpowiedni potencjał i zasoby, żeby pracować kompleksowo nad problemami w karmieniu i jedzeniu. Praca w ramach WWR, mimo, że indywidualna, jest oparta na współdziałaniu specjalistów ze sobą nawzajem, oraz na współdziałaniu z podmiotem leczniczym; przedszkolem i wszystkimi instytucjami, w celu zapewnienia spójności oddziaływań wspomagających rozwój dziecka. W szczególności terapia karmienia i jedzenia wymaga ścisłej współpracy fizjoterapeuty, neurologopedy, terapeuty integracji sensorycznej. Nieprawidłowa dystrybucja napięcia mięśniowego, zaburzone procesy integracji sensorycznej, czy opóźniony rozwój psychoruchowy mają istotny wpływ na rozwój umiejętności karmienia i jedzenia. Wskazane jest, aby również i inni specjaliści, nauczyciele przedszkola (...) zdawali sobie sprawę z tego rodzaju zależności i uwarunkowań (Odowska-Szlachcic, Górka-Pik 2020: 109). Coraz bardziej zaczyna się doceniać także rolę dietetyka i doradcy laktacyjnego w takim zespole (co jednak niestety w zakres wczesnego wspomaganie nie wchodzi).

Poniższa tabela prezentuje zadania wybranych specjalistów pracujących z dzieckiem w ramach WWRD. Oprócz logopedy, fizjoterapeuty, terapeuty integracji sensorycznej, w tabeli umieszczono także zadania położnej doradcy laktacyjnego i nauczyciela przedszkola



NEURORÓŻNORODNI

(którzy nie wchodzą w skład zespołu WWR, ale z którymi specjaliści WWR powinni podejmować współpracę). Dzięki temu całość działań ujęta została w formie continuum. Podkreślona została rola neurologopedy, jako osoby wiodącej w terapii karmienia. Neurologopeda korzysta z efektów terapii zarówno fizjoterapeuty, jak i terapeuty integracji sensorycznej, a terapeuta integracji sensorycznej i fizjoterapeuta korzystają z tego, co udało się osiągnąć logopedzie. Globalne spojrzenie na dziecko i jego trudności jest niezbędne do uzyskania oczekiwanej poprawy. Wspólny cel podnosi efektywność pracy, powoduje, że ćwiczenia i metody są dobierane bardziej starannie, a sam problem przeanalizowany dokładniej. Współdziałanie sprzyja także komunikacji wśród terapeutów oraz między terapeutami a rodzicami, a to pozytywnie wpływa na planowanie i przebieg terapii. Dzięki współpracy i holistycznemu podejściu do problemu, łatwiej między innymi wyznaczyć cele realne do osiągnięcia, skorygować niewłaściwe nawyki dziecka, czy rodzica, łatwiej także utrwalić pożądane zachowania. Podsumowując, wczesne wspomaganie rozwoju to bezpłatna i łatwo dostępna forma pomocy adresowana do dzieci z niepełnosprawnością, a koncentrująca się na globalnym podejściu do zaburzeń, w tym do problemów w karmieniu i jedzeniu. Tylko takie działania są szansą na wyeliminowanie trudności albo na ich minimalizację i poprawę komfortu życia. Specjaliści mogą i **powinni** (przypis autora) mówić jednym głosem, mogą i **powinni** (przypis autora) wspierać się wzajemnie i uzupełniać (Baj-Lieder, Ulman-Bogusławska 2021:14).

Terapeuci WWR są zobowiązani do opracowania i realizacji z dzieckiem i jego rodziną indywidualnego programu wczesnego wspomagania, który ma uwzględniać współpracę z innymi specjalistami, placówkami, instytucjami. Obligują ich do tego zapisy przywo-

łanego już wcześniej *Rozporządzenia MEN*. Chociaż każdy ze specjalistów podchodzi do trudności w karmieniu i jedzeniu w inny sposób, mniej lub bardziej bezpośredni, każdy z nich wykorzystuje inne metody w pracy, to nadrzędnym celem zawsze jest dobro dziecka. Praktyka pokazuje, że terapia uwzględniająca aktualne potrzeby i możliwości psychoruchowe dziecka i bazująca na profesjonalizmie terapeutów jest gwarancją progresu. Praca z dziećmi z trudnościami w karmieniu i jedzeniu to duże wyzwanie dla logopedów, fizjoterapeutów, pedagogów, stąd potrzeba ścisłej współpracy, a ta z pewnością przyniesie oczekiwane efekty.

Bibliografia:

1. Baj-Lieder M., Ulman-Bogusławska (red.), 2021, *Trudności w karmieniu niemowląt i małych dzieci, czyli jedzenie to nie bułka z masłem*, Warszawa.
2. Karwot-Pięta M., 2020, *Wypis i co dalej? Niepowodzenia diagnostyczne jako przyczyna utrzymujących się trudności w karmieniu dziecka urodzonego przedwcześnie [w:] Karmienie małego dziecka – wyzwaniem dla rodzica i terapeuty. Materiały pokonferencyjne*, Gdańsk, s. 24 – 30.
3. Kowalczyk-Krystoń M, Prus A. i inni, 2017, *Trudności w karmieniu dzieci – problem multidyscyplinarny*, „Gastroenterologia Praktyczna”, nr 4, s. 45 – 48.
4. Łada A., 2012, *Wczesne wspomaganie funkcji oralnych dziecka w świetle koncepcji NDT – Bobath (od 0 do 1 roku życia)*, materiały szkoleniowe z warsztatów neurologopedycznych, zorganizowanych przed Poradnię EON w Łodzi.
5. Machoś M., Czajkowska M., 2019, *Ssanie bez tajemnic*, Zabrze.
6. Odowska-Szlachcic B., Górka-Pik N., 2020, *Strategie sensoryczne w jedzeniu i mówieniu*, Gdańsk.

NEURORÓŻNORODNI

SPECJALISTA	WYBRANE ZADANIA
PRZED ROZPOCZĘCIEM WWRD	
DORADCA LAKTACYJNY/ POŁOŻNA	<ul style="list-style-type: none"> - ocena i wspomaganie jakości ssania; - ocena warunków anatomicznych do karmienia; - kontrola przyrostu wagi; - nauka prawidłowego sposobu karmienia; - wspomaganie kompetencji matki karmiącej;
WWRD	
FIZJOTERAPEUTA	<ul style="list-style-type: none"> - ocena odruchów posturalnych; - ocena napięcia mięśniowego; - manualna terapia stawów skroniowo-żuchwowych; - masaż głęboki tkanek w obszarze twarzoczaszki; - masaż intraintraoralny; - wspomagane ćwiczenia domykania żuchwy; - kinesiotaping – w terapii ślinienia i braku domykania ust; - pozycjonowanie dziecka do karmienia i do jedzenia; - pomoc w doborze siedziska, akcesoriów, sposobu przyjmowania pokarmu; - rehabilitacja ruchowa; - normalizacja nieprawidłowej dystrybucji napięcia mięśniowego; - metoda Vojty; - metoda NDT Bobath;
NEUROLOGOPEDA	<ul style="list-style-type: none"> - ocena odruchowych reakcji oralnych; - ocena anatomii ustno-twarzowej, w tym wędzidełka podjęzykowego; - przygotowanie dziecka i rodzica do ewentualnej frenotomii; - terapia po frenotomii; - pozycjonowanie dziecka do karmienia; - wspomaganie karmienia piersią i butelką; - przygotowanie do gryzienia i żucia; - stymulowanie umiejętności prelingwalnych, zwłaszcza głużenia, gaworzenia i protodialogu; - stymulacja rozwoju Mouthing; - nauka jedzenia palcami; - eliminowanie parafunkcji, - dobór zabawek (gryzaków) ułatwiających eksplorację wnętrza jamy ustnej; - dobór akcesoriów do karmienia, picia, ewentualnego treningu gryzienia i żucia; - usprawnianie kompleksu ustno-twarzowego,
TERAPEUTA INTEGRACJI SENSORYCZNEJ	<ul style="list-style-type: none"> - masaż sfery oralno-twarzowej; - trening odwracalności sfery oralnej (wg Müller i Morris); - stymulacja sensomotoryczna sfery oralno-twarzowej; - usprawnianie ruchomości i poprawa napięcia mięśniowego; - strategie terapeutyczne w nadmiernym ślinieniu się; - ocena jakości przetwarzania sensorycznego; - strategie sensoryczne w jedzeniu i mówieniu;
POZA WWRD	
NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA	<ul style="list-style-type: none"> - nauka spożywania posiłków z użyciem sztućców; - nakrywanie do stołu i sprzątanie po posiłku; - celebrowanie posiłków (kulturalne, spokojne ich spożywanie połączone z nauką posługiwania się sztućcami); - możliwość wybierania potraw przez dzieci (walory odżywcze i zdrowotne produktów), a nawet ich komponowania.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela nr I
Współpraca
specjalistów
wczesnego
wspomagania
rozwoju
w zakresie
terapii
karmienia.



TERESA BIELLOGOPEDA WWRD W SPECJALNYM OŚRODKU SZKOLNO-
WYCHOWAWCZYM W NOWYM SĄCZU

ROLA TERAPEUTY KARMIENIA W ZESPOLE WWR

TERAPIA KARMIENIA – NOWE ZALECENIE MINISTERSTWA
EDUKACJI NARODOWEJ – DEFINICJE, WYZWANIA, METODY



Rola terapeuty karmienia w zespole WWR

Temat karmienia małego dziecka w ostatnim czasie jest intensywnie eksplorowany. Zagadnienie to interesuje w różnym stopniu liczne grono specjalistów: pediatrów, neonatologów, psychiatrów, gastroenterologów, stomatologów, logopedów, terapeutów integracji sensorycznej, a ostatnio coraz częściej także fizjoterapeutów, ortodontów oraz psychologów. Postęp w medycynie pozwala ratować coraz mniejsze, coraz młodsze noworodki, które póź-

niej niejednokrotnie wymagają wielospecjalistycznego wsparcia na drodze swojego rozwoju. Częściej diagnozuje się dysfagię, a alternatywne sposoby karmienia stają się coraz bardziej popularne.

Inspiracją do pogłębionej analizy powyższego zagadnienia był fakt, iż w *Opiniach o potrzebie wczesnego wspomagania rozwoju dziecka* od niedawna, w części zatytułowanej „Zalecenia”, pojawia się nowy termin: **terapia karmienia**. *Rozporządzenie MEN*

NEURORÓŻNORODNI

w sprawie organizowania wczesnego wspomaganie rozwoju nie precyzuje kto miałby taką terapię prowadzić. W w/w dokumencie są wymienione następujące osoby wchodzące w skład zespołu WWR mające przygotowanie do pracy z małym dzieckiem: pedagog (posiadający kwalifikacje odpowiednie do rodzaju niepełnosprawności dziecka), psycholog i logopeda.

Kim jest terapeuta karmienia?

Mimo, iż terapia karmienia staje się coraz bardziej popularna i więcej logopedów prowadzi ją w Polsce nie ma jeszcze definicji naukowej, która by jasno precyzowała zakres umiejętności i kompetencje takiej osoby. Oprócz terminu *terapeuta karmienia*, można spotkać się także z terminem *trener umiejętności karmienia*. Uregulowanie zakresu obowiązków i określenie niezbędnych wymagań jest najprawdopodobniej kwestią czasu. Obecnie logopedzi stosują różne metody, odwołując się przede wszystkim do swoich kwalifikacji, ukończonych szkoleń i kursów, jak również do własnych doświadczeń w tym zakresie. Marta Baj – Lieder, jedna z założycielek Szkoły Terapii Karmienia *Od Pestki do Ogryzka* podaje bardzo szeroką definicję: najogólniej rzecz ujmując, **terapeuta karmienia**, to osoba, która wspiera dzieci w procesie jedzenia (Antecka 2020). W zespole WWR taką rolę pełni logopeda, neurologopeda. Ma on największe kompetencje do tego, by diagnozować i wspomagać dziecko z zaburzeniami karmienia i jedzenia. Powodem dla którego to właśnie zawód logopedy, neurologopedy jest predestynowany do zajęcia się tym tematem jest fakt, że podczas mówienia aktywne są dokładnie te same mięśnie, które biorą udział w akcie przyjmowania pokarmu. Właściwa ich sprawność, ruchomość, a także czucie: warg, języka, podniebienia - ćwiczone w trakcie przyjmowania pokarmu, potrzebne są później w tworzeniu głosu i artykulacji. W tym kontekście, zrozumiała staje się troska logope-

dów, specjalistów wczesnej interwencji o właściwy sposób karmienia dziecka, czyli o prawidłowy przebieg ssania, pobierania pokarmu z łyżeczki, picia z kubeczka i gryzienia (Łada 2012).

Wyzwania

Z perspektywy lekarza pediatry i neonatologa (Neuman-Łaniec 2021: 43). trudności w karmieniu stanowią powszechny problem u dzieci do trzeciego roku życia. Czasem łatwo go rozwiązać w gabinecie lekarskim, a czasem wymaga dodatkowej diagnostyki i wielokierunkowej terapii. Aby dobrze zdiagnozować problem, specjalista musi dokładnie znać budowę i zaburzenia kompleksu ustno-twarzowego, jak również specyfikę poszczególnych etapów rozwoju psychoruchowego. Na ogół wczesne wykrycie problemów nie nasręcza większych trudności. Objawy nieprawidłowości w karmieniu i jedzeniu są dość oczywiste i trudno je przeoczyć, mogą się też wiązać z zaburzonym przyrostem wagi dziecka. Najczęściej obserwują je i sygnalizują sami rodzice. Z reguły ich nie bagatelizują i szukają pomocy. Wyzwaniem natomiast staje się określenie przyczyn i wyeliminowanie ich poprzez wdrożenie odpowiednich ćwiczeń i strategii terapeutycznych.

Logopedia to dziedzina nauki, która rozwija się bardzo dynamicznie. Na rynku jest bardzo dużo szkoleń, kursów, webinarów dla osób pracujących z dziećmi z trudnościami w karmieniu i jedzeniu. Temat jest analizowany w trakcie konferencji naukowych (Gdańsk 2020¹, Warszawa 2019², Congres AAMS³ USA

1. <http://sensuum.pl/ii-ogolnopolska-konferencja-szkoly-terapii-karmienia-od-pestki-do-ogryzka-karmienie-malego-dziecka-wyzwaniem-dla-rodzica-i-terapeuty/> [dostęp 23.07.2020]

2. <https://konferencje.aps.edu.pl/interdyscyplinarnoscwlogopedii/img/program.pdf> [dostęp 23.07.2020]

3. https://aamsinfo.org/2020-congressfbclid=IwAR2xK8xAs1QUM7rvIJ2wjCzCzNQ_XGZNOxvo-Ei_1A7blO1Clqm9yjtJgs4 Academy of Applied Myofunctional Sciences [dostęp 23.07.2020]

NEUORÓŻNORODNI

2020) następnie popularyzowany na stronach internetowych, a nawet na portalach społecznościowych przez autorytety w tej dziedzinie. W ostatnim czasie największą popularność zyskuje podejście holistyczne, przykładem niech będzie szkolenie z 2019 roku *Od wcześniaka do roczniaka – wybrane aspekty karmienia*, które odbyło się w Krakowie i które przygotowali i poprowadzili: logopeda, fizjoterapeuta, osteopata, doradca laktacyjny, położna i rodzic. Zmienia się również sam stosunek do wielu kwestii związanych z trudnościami w karmieniu. Zaczyna się mówić o mechanizmach kompensacji, podkreśla się konieczność prowadzenia terapii karmienia na wielu szczeblach, przypisuje się istotną rolę stylom karmienia. Przed specjalistami wciąż jeszcze wiele nowych wyzwań.

Na polskim rynku pojawia się coraz więcej książek dotyczących tego tematu, np. karty obserwacji M. Machoś i M. Czajkowskiej *Sprawdź, czy jest gotowe do jedzenia* z 2018 roku, obszerna praca M. Machoś wydana zaledwie kilka miesięcy temu: *Program OswajAM©. Pierwsze kroki w terapii karmienia*. Na uwagę zasługują także *Strategie sensoryczne w jedzeniu i mówieniu* z zeszłego roku, czy cała seria książek wydawnictwa „Pestka i Ogryzek”, m. in.: *Trudności w karmieniu niemowląt i małych dzieci czyli jedzenie to nie bułka z masłem* z 2021r., tom pokonferencyjny z 2020r. *Karmienie małego dziecka – wyzwaniem dla rodzica i terapeuty*. Inną niezwykle interesującą pozycją jest *O rozwoju Mouthing czyli polskie dzieci mogą wkładać rączki do buzi*, M. Baj-Lieder i R. Ulman-Bogusławskiej. To tylko wybrane nowości, podręczna biblioteczka logopedy. Konieczność stałego doksztalcania się, analizowania najnowszych wyników badań, ciągłego poszukiwania najlepszych rozwiązań także jest wyzwaniem.

Katalog wybranych strategii i metod:

Aby dobrze poprowadzić terapię, należy dokonać rzetelnej diagnozy i wyznaczyć cele do realizacji. Trudności w karmieniu i jedzeniu mogą mieć różne podłoże: neurobiologiczne, anatomiczne, motoryczne czy środowiskowe. Niejednokrotnie nie mają jednej izolowanej przyczyny, którą łatwo wyeliminować, na ogół są wypadkową różnych zaburzeń. Trzeba je dobrze poznać, by zrozumieć patomechanizmy. Konieczne staje się także uzupełnienie wywiadu logopedycznego, neurologopedycznego o następujące kwestie: jak dziecko jest karmione; kto karmi; czym karmi; jaka jest faktura posiłków i jak dziecko reaguje na zmiany w tym zakresie; ile posiłków dziennie, jak długo trwa każdy z nich; jakie jest środowisko do karmienia, jaka pozycja? (Przeździek 2020).

Dobrze rozpoznany i nazwany problem to połowa sukcesu. Później trzeba wdrożyć program terapii zaburzonych funkcji.

Jeżeli chodzi o metody terapeutyczne stosowane w szeroko rozumianej terapii karmienia, logopedzi mają bardzo duży wybór: **w zakresie stymulacji kompleksu ustno-twarzowego:**

1. Normalizacja odruchów ustno-twarzowych wg wybranej metody: np. Integracja Odruchów Ustno-Twarzowych wg S. Masgutowej.
2. Autorski program stymulacji mioterapeutycznej zakończonej ssaniem, połączonej z aktywowaniem odruchów za pomocą bodźców taktylnych (dr M. Rządźka).
3. Kontrola pozycji do karmienia i do jedzenia (M. Machoś, M. Karwot-Pięta, A. Łada), jak również rehabilitacja ruchowa wybraną metodą,
4. Terapia Castillo-Moralesa.
5. Masaże logopedyczne np.: wg Stecko i Kielina.
6. techniki pokarmowe wg NDT – Bobath (A. Łada).
7. Ćwiczenia mioterapeutyczne dla poprawy ruchliwości języka; warg i żuchwy np. wg T. Ka-

NEUORÓŻNORODNI

czan, tworzenie głosek przez wibrowanie i zabawy naśladowujące.

8. Stymulacja rozwoju Mouthing (Baj-Lieder, Ulman-Bogusławska 2020) jako formy eksploatacji sensoryczno-motorycznej własnego ciała oraz otoczenia.

9. Stymulacja rozwoju Mouthing jako fundamentu dla rozszerzenia diety.

10. Kształtowanie umiejętności jedzenia palcami (niezależnie od wybranej metody rozszerzenia diety) jako normy w rozwoju.

11. Doskonalenie motoryki artykulacyjnej i umiejętności sensorycznych.

12. Autorska metoda stymulacji obwodowej w zaburzeniach neurogennych ENMOT (M. - Mazur i S. Grzechnik).

13. Program Usprawniania Motoryki Oralnej PUMO opracowany przez M. Machoś.

W zakresie kształtowania prymarnych czynności w obrębie kompleksu orofacjalnego z doбором właściwych akcesoriów:

1. Stymulacja połykania w oparciu o metody logopedyczne i fizjoterapeutyczne.

2. Nauka jedzenia z łyżeczki.

3. Nauka picia z kubka (kubek adekwatny do możliwości i potrzeb dziecka).

4. Nauka umiejętności gryzienia i żucia (również z wykorzystaniem tubek bądź gryzaków), doskonalenie ruchów lateralnych języka.

5. Dobór odpowiedniej konsystencji, faktury i smaku pokarmu uwzględniający etap rozwoju oraz możliwości dziecka.

W zakresie przygotowania do terapii mowy – etap prelingwalny jako aktywizujący te same grupy mięśni. Wg koncepcji prof. Danuty Pluty-Wojciechowskiej (2013) kompleks ustnowarzewowy jest miejscem, w którym krzyżują się czynności biologiczne, prymarne (takie jak: oddychanie, połykanie, mimika, ziewanie, kaszel) oraz sekundarne (mowa). Skoro realizowane są w tym samym miejscu, za pomocą tych samych grup mięśni to znaczy, że są ze sobą mocno

związane, a ich wzajemne zależności mocno skorelowane. Ćwiczenia wspomagające umiejętności prelingwalne to zatem m.in.: stymulacja protodialogu, naśladowanie gestów i wokalizacji, programowanie języka.

Przywołane metody to wybór, to zaledwie minikatalog dostępnych dla specjalistów pracujących z niemowlęciem i małym dzieckiem, możliwości. Lepsza znajomość najnowszych metod terapeutycznych daje nauczycielowi większą swobodę w działaniu, ułatwia pracę, pozwala modyfikować lub doskonalić dotychczasowe działania. Przy wyborze stymulacji i metody należy się kierować przede wszystkim zasadą indywidualizacji. Aby karmienie było bezpieczne, komfortowe, aktywne i relacyjne (Karwot-Pięta 2020: 30), rodzaj wspomaganie musi uwzględniać psychofizyczne możliwości dziecka, jego preferencje i mocne strony.

Podsumowanie

Ostatnie lata pokazują, że poszerza się zakres kompetencji logopedy/neurologopedy. Obszar zainteresowań wychodzi obecnie daleko poza mowę i jej zaburzenia. Schodzi niżej i głębiej. Na zajęcia trafiają coraz młodsze dzieci, które jeszcze nie mówią. Nowym obszarem działań logopedy/neurologopedy WWR staje się zatem terapia karmienia. Jej celem jest zmniejszenie bądź zminimalizowanie trudności podczas jedzenia, czasem przygotowanie do karmienia dzieci, które mają sondę, niekiedy będzie to także pomoc w zaakceptowaniu konieczności karmienia przez zgłębnik czy gastrostomię. Mając na uwadze fakt, iż dobra terapia, to terapia holistyczna, wielowymiarowa, należy podkreślić rolę logopedy w zespole wczesnego wspomaganie rozwoju. Odpowiednie i przemyślane połączenie efektywnych metod, praktycznych strategii, a także empatii, profesjonalizmu i pasji przynosi dziecku i rodzicowi progres, a terapeutę daje radość i satysfakcję. Nowe wyzwania są szansą na rozwój.

NEURORÓŻNORODNI

Bibliografia:

1. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 24 sierpnia 2017 r. w sprawie organizowania wczesnego wspomaganie rozwoju dzieci, Dz.U. 2017 poz. 1635 § 1.
2. Baj- Lieder M., Ulman-Bogusławska R., 2020, *O rozwoju Mouthing – czyli polskie dzieci mogą wkładać rączki do buzi.*
3. Karwot-Pięta M., 2020, *Wypis i co dalej? Niepowodzenia diagnostyczne jako przyczyna utrzymujących się trudności w karmieniu dziecka urodzonego przedwcześnie* [w:] *Karmienie małego dziecka – wyzwaniem dla rodzica i terapeuty. Materiały pokonferencyjne*, Gdańsk, s. 24 – 30.
4. Neuman-Łaniec M., 2021, *Trudności w karmieniu małego dziecka oczami pediatry – wybrane aspekty* [w:] Baj-Lieder M., Ulman-Bogusławska R. (red.), *Trudności w karmieniu niemowląt i małych dzieci, czyli jedzenie to nie bułka z masłem*, Warszawa, s. 43 – 49.
5. Pluta-Wojciechowska D., 2013, *Zaburzenia czynności prymarnych i artykulacji. Podstawy postępowania logopedycznego*, Bytom.
6. Przeździeń M., 2020, *Wspomaganie karmienia dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym – materiały szkoleniowe i notatki własne*, Kraków.
7. Academy of Applied Myofunctional Sciences https://aamsinfo.org/2020-congress/fbclid=IwAR2xK8xAs1QUM7rvIJ2wjCzCzNQ_XGZNOxvo-Ei_1A7blO1Clqm9yjtJgs4 [dostęp 23.07.2020].
8. Antecka Z., *Wywiad z Martą Baj-Lieder*, <http://szpinakrobiblee.pl/terapia-karmienia/> [dostęp 07.2020].
9. Karmienie małego dziecka – wyzwaniem dla dziecka, wyzwaniem dla rodzica i terapeuty. Ogólnopolska konferencja Szkoły Terapii Karmienia, <http://sensuum.pl/ii-ogolnopolska-konferencja-szkoly-terapii-karmienia-od-pestki-do-ogryzka-karmienie-malego-dziecka-wyzwaniem-dla-rodzica-i-terapeuty/> [dostęp 23.07.2020].
10. Interdyscyplinarność w logopedii. Konferencja APS, <https://konferencje.aps.edu.pl/interdyscyplinarnoscwlogopedii/img/program.pdf> [dostęp 23.07.2020].

* * *

ALBERT LEWANDOWSKIBIBLIOTEKARZ I WYCHOWAWCA W ZESPOLE PLACÓWEK
SZKOLNO-WYCHOWAWCZYCH W KIELCACH

ROZTROPNE KORZYSTANIE Z NARZĘDZI INTERNETOWYCH – CZWARTY PRIORYTET MEiN



YOU TUBE W PROCESIE NAUCZANIA – SZANSE I ZAGROŻENIA



Jednym z podstawowych kierunków polityki oświatowej na rok szkolny 2021/2022 jest wykorzystywanie narzędzi i treści internetowych w procesie kształcenia. Biorąc pod uwagę doświadczenia nauczycieli nabyte podczas pandemii – gdzie większość z nich uczyła zdalnie – traktując treści internetowe jako dodatkowe źródło informacji, jest to zachęta do kontynuowania i rozwijania pewnych metod, które zdały egzamin w warunkach ekstremalnych. Niestety część z Was unika, boi się korzystania na lekcjach z Internetu i jego palety narzędziowej. Pierwsza zasada: Nauczycielu – przestań

się bać nowych narzędzi. Warto pamiętać, że aby ustrzec, zapobiec, uniknąć oraz zminimalizować błędy Twoich uczniów, które prowadzą w skrajnych przypadkach do tragedii, a wynikają z nieumiejętnego poruszania się w życiu cyfrowym, musisz znać narzędzia, portale i specyfikę cyberświata. Dzięki tej wiedzy nie tylko pomożesz wielu swoim uczniom, ale także wskażesz im wartościowe treści, z których będą mogli się uczyć i rozwijać zainteresowania. W niniejszym tekście zaprezentuję portal YouTube, pokażę jego mocne strony, ze szczególnym uwzględnieniem materiałów edukacyjnych

NEURORÓŻNORODNI

w rozbiciu na wybrane przedmioty. Pokażę także zagrożenia i ciemną stronę amerykańskiego serwisu.

W czasach mojej młodości You Tube zastąpił Winamp i mp3. Służył wyłącznie do słuchania muzyki. Z biegiem czasu serwisem zainteresowali się twórcy, którzy zaczęli publikować filmy. Pokazywali swoje zainteresowania, pasje, relacjonowali rozgrywki komputerowe oraz zakładali kanały edukacyjne. Szybko okazało się, że You Tube to dobre narzędzie do zarabiania pieniędzy. Kluczem do sukcesu były subskrypcje, czyli obserwatorzy zainteresowani kanałem. Youtuberzy prześcigali się w walce o obserwatorów. W pewnym momencie doszli do wniosku, że największe zainteresowanie wzbudza przemoc, przekleństwa, picie alkoholu itd. Zaczęli relacjonować na żywo. Przeklinali, pili, brali narkotyki, niszczyli przedmioty, obrażali się wzajemnie. Tak powstała najpopularniejsza na You Tubie grupa patostremerów. Oczywiście równoległe z tymi kanałami rozwijały się inne, tematyczne, pozbawione agresji, przemocy i wyzwisk. Nie dorównywały jednak swoją oglądalnością treściom przemocowym. Libacje na żywo odbywały się czasami tygodniami. Transmisji nie przerywano nawet na chwilę. Za jedną noc stremerzy zarabiali nawet do 10 000 zł. Zarabianie umożliwia aplikacja donacyjna powiązana z kontem transmitującego. Dzięki temu widz, ma możliwość wysłania wiadomości o danej treści np. „cześć”, „pozdrów mnie”, po czym tekst wyświetla się na ekranie transmisji i youtuber może się do niej odnieść. Pieniądze mogą być pobierane z konta bankowego lub telefonicznego. Cena takiego donejta waha się od 1,50 nawet do 5000 tys. zł. Dzięki temu budowana jest stała relacja między oglądającym a transmitującym.

Do najbardziej znanych patostremerów należy zaliczyć Gurala, Daniela Magikala i Rafatusa. Pierwszy z nich transmituje do dzisiaj,

mimo że został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za namawianie nieletniej do czynności seksualnych. Odbywało się to na żywo za pośrednictwem portalu Omegle, popularnego „Ome”. Jest to portal z kamerkami na żywo, gdzie losowo można przełączać użytkowników, a tym samym poznawać dużo nowych osób. Idea portalu była rozsądna, ale z czasem „Ome” przerodziło się w raj dla pedofilów oraz osób, które namawiają dzieci do rozbierania się. Tak to prawda. Zarówno z Ome, jak i z You Tube w głównej mierze korzystają dzieci. Innym znanym Youtuberem jest Daniel Magikal również skazany prawomocnym wyrokiem sądu, tym razem za treści rasistowskie. Jako ciekawostkę warto dodać, że jego kanał od samego początku nadawał się do natychmiastowego zamknięcia. Daniel z całą rodziną (mamą Gosią, ojczymem i rotacyjnie zmieniającymi się znajomymi) robił libacje alkoholowe na żywo. Poniżał i wyzywał swoją matkę, która mimo to występowała w kolejnych odsłonach, namawiał do picia alkoholu, robił msze spirytystyczne (nieudolne, ale mimo to) i zarabiał na tym duże pieniądze. Jego flagowym działaniem było przygotowywanie na transmisji „kociołka meneliksa”. Do garnka na rosół wlewał różne alkohole (wódkę, piwa, wino, napoje energetyczne), a następnie chochlą do zupy nalewał uczestnikom libacji. Policja praktycznie codziennie odwiedzała ten dom. W kilku przypadkach byli nawet głównymi bohaterami streama. Magikal wykorzystywał ich do nabijania większej oglądalności. „Twórca” właściwie został skazany politycznie, ponieważ wpisał się w tak zwaną walkę z mową nienawiści. Policja zareagowała stanowczo dopiero wtedy, gdy podczas transmisji jego matka obraziła nieżyjącego od kilku godzin prezydenta Gdańska Adamowicza. Jestem przekonany, że gdyby nie to, kanał Magikala funkcjonowałby do dzisiaj. Bardzo dobrze się stało, ale niepokojący jest fakt, że na tą patologię nie zareagowano w imieniu



NEURORÓŻNORODNI

dobra dzieci i młodzieży, tylko z powodu poprawności politycznej. Magikał podobnie jak Gural odsiedział karę więzienia i wkrótce wrócił na kanał. Innym propagującym wszelkie odcienie patologii wielkim graczem na amerykańskim portalu był Rafatus. Na jego transmisjach było wszystko: oddawanie potrzeb fizjologicznych, alkohol w wielkich ilościach, brutalne zachowania, sex, nawoływanie do nienawiści oraz regularne bicie swojej dziewczyny Marleeny, która w ramach odwetu rozbijała mu butelki po wódce na głowie. Transmisje tego człowieka to setki godzin rzezi. Z biegiem czasu, gdy You Tube blokował mu kanał po kanale, przeniósł się wraz ze swoją wybranką na portal pornograficzny Showup. Dla właścicieli strony to była doskonała wiadomość ponieważ Rafatus – król You Tube, zabrał ze sobą także swoją dwudziestotysięczną widownię, składającą się z dzieci i młodzieży w wieku od 10 do 20 lat. Oglądalność Showupa za sprawą streamera diametralnie wzrosła. Rafatus stał się z czasem ofiarą swojej popularności. Popadł w skrajny alkoholizm i załamał się psychicznie. Dziś nie transmituje i prowadzi inne życie. Nic nie wskazuje na to, aby miał powrócić do patostremerów.

Niebezpiecznym zjawiskiem, które zapoczątkowano na You Tube już bardzo dawno temu, a które dziś zbiera obfite żniwo, jest wykorzystywanie do celów zarobkowych osób niepełnosprawnych intelektualnie. Jako przykład można podać postać Krzysztofa Kononowicza, który w ramach żartu i eksperymentu społecznego, prowadzonego przez osoby trzecie, został kandydatem na prezydenta Białegostoku oraz startował do Rady Miasta. Pisały o nim nie tylko polskie, ale także zagraniczne media. W rzeczywistości osoby trzecie wykorzystywały jego wizerunek i budowały popularność na swoich kanałach You Tube. Dziś Krzysztof Kononowicz ma swój kanał, ponieważ nauczył się mediów internetowych. Takich

przykładów jest więcej. W kwietniu tego roku zatrzymano You Tubera o pseudonimie Kame-rzysta. Wykorzystywał on chłopaka niepełnosprawnego intelektualnie do budowania popularności kanału. Płacił mu i kazał wykonywać zadania m.in. wskakiwać do śmietnika.

Jeszcze innym problemem coraz bardziej niepokojącym jest namawianie młodzieży do gier hazardowych. Nie będę wymieniał portali hazardowych bo nie mam nawet pojęcia ile ich jest. Promowanie tego typu rozrywki proponują nie tylko patostremerzy tacy jak Gural, ale także twórcy, którym trudno coś zarzucić np. Bejot (kilkukrotny Mistrz Polski w Fifę). Proceder nabiera na sile ponieważ bukmacherzy doskonale zdają sobie sprawę, że streamer bardzo często jest autorytetem dla widza. Dla nowych użytkowników proponują bonusy warte kilkaset złotych.

You Tube zawiera także bardzo dużo treści nasyconych przemocą. Do filmików na których osoby znęcają się na kimś, po drastyczne sceny polowań dzikich zwierząt. Niebezpiecznym elementem narracji youtube-rów są także różnego rodzaju zadania. Proponują oni swoim widzom wykonywanie pewnych niebezpiecznych czynności, które w skrajnych przypadkach mogą zagrażać życiu i zdrowiu.

Na negatywne treści amerykańskiego portalu narażone są także małe dzieci. You Tube oferuje bardzo dużo przemocowych kreskówek. Niby na pierwszy rzut oka bajka wygląda normalnie. Postacie się uśmiechają, są kolorowe, wykonują jakieś zadania. Jednak, gdy się lepiej przyjrzeć można zauważyć, że główna bohaterka nie żyje, jej kolega nie ma oka, a pani od matematyki ma bliźny na nadgarstkach. Najmłodszy mają także dostęp do bajek o wampirach i zombi, którzy z uśmiechami swoich ciemnozielonych buziach zadają ból innym postaciom. W bajeczkach przemocowych pojawiają się motywy samookaleczania i samobójstw.

NEURORÓŻNORODNI

Wyżej opisane patologie to tylko mały wycinek zagrożeń, które jako rodzice i nauczyciele powinniśmy znać. Jeśli chodzi o patostremerów to czytelnik może uważać, że trzy osoby to zbyt mało. Otóż nie. Wystarczy jeden. Opisałem ich ponieważ byli (nadal są) najbardziej popularni. Jestem przekonany, że w każdej klasie połowa uczniów ich zna. Dziś youtuberzy są autorytetami. Świadczy o tym m.in. popularność lodów Ekipa.

Warto podkreślić, że najbardziej narażone na negatywne wzorce i wpływy „twórców” są dzieci i młodzież ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Należy szczególnie kontrolować ich telefony i komputery oraz otwarcie rozmawiać, pokazując granice, których nigdy nie mogą przekraczać.

W drugiej części artykułu przedstawię pozytywną stronę amerykańskiego portalu. Pokażę wspaniałe kanały o bogatych treściach rozwijających zainteresowania dzieci i młodzieży. You Tube to serwis oferujący materiały właściwie z każdej dziedziny. Począwszy od języka polskiego, po matematykę, historię, aż po kanały podróżnicze i gastronomiczne. Tylko od Was zależy w jaki sposób wykorzystacie je na lekcjach. Krótkie filmy warto pokazywać na zasadach cytatu, dłuższe można zadawać na pracę domową, aby poznać materiał lub w ramach utrwalenia wiadomości z lekcji.

Język polski

Kanałów związanych z językiem polskim jest bardzo dużo. Warto jednak zaznaczyć, że niektóre z nich nie są już „żywe” to znaczy od jakiegoś czasu twórca nie publikuje nowych materiałów. To nie znaczy jednak, że treści, które dotychczas zamieszczał do niczego się nie przydadzą, wręcz przeciwnie, warto je wykorzystywać. Jednym z ciekawszych kanałów jaki oglądam jest *Mówiąc inaczej*. Twórczyni kładzie duży nacisk na poprawne używanie słów. Omawia błędy językowe, także w odniesieniu

do słowa pisanego. Ważnym elementem kontentu jest także definiowanie pojęć, takich jak ironia czy sarkazm oraz zachęcanie widzów do wzbogacania swojego języka, poprzez proponowanie i omawianie znaczeń ciekawych słów. Autorka zwraca także uwagę na zmiany zachodzące w języku polskim, tłumacząc znaczenia nowych wyrazów, a także pokazuje ewolucje w znaczeniu wyrazów, które w przeszłości oznaczały zupełnie co innego niż dziś. Do ciekawych kanałów, które można wykorzystywać na lekcjach języka polskiego na pewno należy zaliczyć *Pracownię literacką* oraz *Wiedzę z wami*. Te dwa kanały tworzą bardzo rozbudowaną bazę wiedzy na temat epok, bohaterów literackich oraz motywów. Autorki w przystępny i zsyntetyzowany sposób pokazują najważniejsze elementy materiału, który jest niezbędny do zdania matury oraz pomaga uzyskiwać dobre efekty na lekcjach. Filmiki mają różną długość. Ich zróżnicowanie także pod względem merytorycznym daje duże pole manewru w trakcie procesu edukacyjnego. Filmy mogą być także dobrym źródłem informacji podczas powtarzania dużej partii materiału. Jak już wcześniej wspomniałem, kanałów oscylujących wokół tematyki języka polskiego jest bardzo dużo. Dużą popularnością wśród młodzieży cieszą się także: *lekturek.pl*, *Czarno na Białym*, *Polski z pasją*, *Zeszyt do polskiego*, *NaQua.pl* i *Zaliczone na 5*.

Historia

Kanałów historycznych nie ma tak dużo na You Tubie, jak tych związanych z językiem polskim. Jest to spowodowane pewnego rodzaju zapotrzebowaniem na informacje. Język polski na maturze zdaje każdy, historia jest tylko do wyboru. Mimo to nauczyciele historii także znajdują materiały, które z powodzeniem będą mogli wykorzystać w procesie dydaktycznym. Ważne aby dobrze wybrać i znać swoich uczniów. Kanały historyczne można podzielić na dwa rodzaje: dla uczniów chcących rozwijać



NEUORÓŻNORODNI

swoje zainteresowania i uczyć się więcej oraz dla uczniów, którzy nie interesują się historią. Ten drugi rodzaj warto potraktować jako filmy, dzięki którym być może rozbudzimy pasję. Według mnie dobrym narzędziem do tego celu będzie kanał *Historia w 5 minut*. Autor w przystępny sposób w 5 minutowych odcinkach prezentuje wydarzenia z historii polski i świata. Innym tego rodzaju kanałem jest *Historia bez cenzury*. Twórca w interesujący i ekspresyjny sposób wprowadza widza w tajniki historii. Oczywiście ma wielu przeciwników, i na pierwszy rzut oka kanał może wydawać się nieodpowiedni dla młodzieży, ale uważam, że każdy nauczyciel historii powinien sobie sam to ocenić i zdecydować, czy z niego korzystać. Wymieniłem go ponieważ jest wartościowy merytorycznie i zasługuje na uwagę. Może służyć zarówno do zainteresowania historią, jak i rozwijaniu już znanych wiadomości. W tym miejscu warto zaznaczyć, że w kanałach historycznych trudniej nauczycielowi znaleźć schematy podstawy programowej. Przykładem kanału, który może posłużyć rozwijaniu zainteresowań i realizacji podstawy są *Satyrycznie Historycznie*. Autorka zwraca uwagę na szczegóły historyczne. Wybiera tematy bardziej obsadzone w dziejach, niż omawia ich przebieg. Ciekawie prezentuje sprawy związane z dworem wiedeńskim, dużo odnosi się do dziejów Izraela, ale także sprawnie wyczuwa koniunkturę, wykorzystując aktualne wydarzenia polityczne do budowania narracji historycznej. Informacje prezentowane na kanale mogą także służyć w utrwalaniu pewnych partii materiałów. Autorka syntetyzuje i grupuje zagadnienia w serii filmików *Korepetycje z historii*. Warto podkreślić, że prowadząca kanał Pani Jolanta Jasitczak ma tytuł doktora nauk humanistycznych. Nauczyciele historii, którzy chcieliby wykorzystywać kanały You Tube jako uzupełniające źródło informacji w realizacji podstawy programo-

wej powinni skierować swoją uwagę na kanał *Hardkorowa Historia*. Cechuje go czytelny sposób przekazywania informacji, dobra synteza zdarzeń oraz stosunkowo krótkie filmiki.

Matematyka i nauki ścisłe

Mimo że serwis You Tube wydaje się być przeznaczony głównie dla artystów i humanistów, to twórcy mający umysły ścisłe także cieszą się dużą popularnością. Bardzo wartościowym kanałem pod względem merytorycznym działającym ściśle z podstawą programową szkoły podstawowej i liceum jest kanał *Pistacja Matematyka*. Innym świetnym uzupełnieniem królowej nauk może być *Matemaks* oraz *Akademia Matematyki Piotra Ciupka*. Oba kanały przeznaczone są dla młodzieży licealnej. Znajdują się na nim lekcje z wielu działów oraz kursy przygotowujące do sprawdzianów i egzaminów. Amerykański portal oferuje materiały nie tylko dla matematyków. Coś dla siebie znajdą także nauczyciele fizyki i chemii. Na kanale Pan Belfer znajdują się bardzo wartościowe treści dotyczące chemii. Dzięki kanałowi *Fizyka od Podstaw* nauczyciele będą mogli utrwalac wiadomości z lekcji i uczyć się nowych rzeczy.

You Tube to także dobre miejsce do rozwijania zainteresowań dzieci i młodzieży. Bajki, kanały naukowe, podróżnicze, kulinarne to tylko część zasobów amerykańskiego portalu.

Warto aby uświadomić sobie ważny aspekt. Jeśli rozmawiamy o bezpieczeństwie w Internecie (mowa tutaj o You Tubie) powinniśmy zwrócić uwagę na pokazywanie dzieciom i młodzieży kanałów wartościowych i takich, które mogą ich czegoś nauczyć. Jest ich relatywnie sporo. Warto jednak działać w kierunku tworzenia nowych. Jako nauczyciele mamy dobre pole manewru do uzupełniania You Tube swoimi materiałami. To nie jest trudne. Założenie kanału jest bardzo proste i zajmuje kilka minut. Kanał można wykorzystywać jako bazę informacji klasy lub całej szkoły. Od kilku lat



NEUORÓŻNORODNI

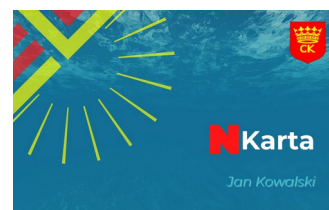
namawiam koleżanki i kolegów do tworzenia dydaktycznej bazy szkoły, na której znajdą się filmiki nauczycieli różnych przedmiotów. Takie bazy zdałyby egzamin w czasie pandemii i w pewnym stopniu rozwiązałyby problem ko-repetycji. Na tą chwilę nie udało mi się nikogo przekonać, brak mi charyzmy, ale sam buduje swój kanał, który bardzo mi pomógł w czasie zamknięcia szkół. Nagrywam filmiki o lektu-

rach, zachęcam do czytania recenzując książki, czytam bajki, nawiązuję do umiejętności klu-zowych takich jak korzystanie ze skrzynki pocztowej, wyszukiwanie ofert pracy, pisanie listu motywacyjnego i cv. Na koniec chciałbym Was zachęcić do korzystania z You Tube i za-kładania swoich kanałów. Budujcie bazy dydak-tyczne i cieszcie się efektami. Są zaskakujące.



ALBERT LEWANDOWSKI

BIBLIOTEKARZ I WYCHOWAWCA W ZESPOLE PLACÓWEK SZKOLNO-WYCHOWAWCZYCH W KIELCACH



N-KARTA – PROGRAM WSPARCIA DLA RODZIN ORAZ MAŁY KROK W STRONĘ UŚWIADAMIANIA SPOŁECZEŃSTWA

Programy łączące w sobie edukowanie społeczeństwa z realną pomocą materialną dla rodzin osób z orzeczeniami oraz dla nich samych, nie cieszą się w Polsce popularnością. Oczywiście istnieją lokalne inicjatywy oscylujące wokół tematu wsparcia oraz kształtowania wrażliwości społecznej, jednak są one organizowane głównie przez rodziców – czyli najbardziej zainteresowaną stronę. Warto zadać sobie pytanie. Czy Oni (rodzice i krewni), nie mają innych obowiązków, np. zajmowania się dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjnych, własną pracą zawodową, organizowaniem przestrzeni życiowej? Mają, ale mimo to robią coś więcej, bo mają nadzieję, że dzięki tym działaniom ich dzieci będą miały lepszą przyszłość.

Przez kilka miesięcy od kiedy działa czasopismo, poznałem wielu rodziców, którzy oprócz wykonywania swoich obowiązków ro-

dzicielskich i zawodowych prowadzą działalność społeczną na rzecz innych. Przyznam, że nie spodziewałem się, że jest ich tak wielu. Zaskakuje jest także zróżnicowanie form pomocy, jakie proponują innym. Od osobistych telefonów zaufania, przez uświadamiające marsze po nagrywanie filmów. Wszystkie te działania zasługują na wielkie uznanie. Jednak warto zadać pytanie, czy Ci ludzie zawsze będą skazani tylko na siebie?

Program N-karta jest lokalną inicjatywą, która ma na celu realne wsparcie dla rodzin, w których wychowują się dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, dla osób z orzeczeniami i wszystkich chorych na stwardnienie rozsiane. Na ten moment akcja rozwija się w Kielcach. Do programu przystępują kieleckie firmy, które udzielają zniżek dla wymienionych grup społecznych. Zależy nam na tym, żeby całościo-

NEUORÓŻNORODNI

wa oferta promocyjna była jak najbardziej szeroka. Chodzi o to aby posiadacz N-karty mógł skorzystać z usług zdrowotnych, (siłownia, basen, masaż), kulturowych (teatr, kino, koncert), terapeutycznych (wszelkiego rodzaju gabinety psychologiczne, rewalidacyjne), oraz ze wszystkich dóbr użytku codziennego, ubrania, zabawki, restauracje i kawiarnie. Uczestnictwo w programie nic nie kosztuje, a właściciel firmy nie wypełnia żadnych formalności i nie na z tym związanej dodatkowej pracy. Po zadeklarowaniu zniżki i chęci przystąpienia zostaje wpisany do N-katalogu, który umieścimy na naszej stronie i będziemy rozdawali beneficjentom. N-karta to nie tylko wsparcie finansowe. To także uświadamianie coraz większej części społeczeństwa o potrzebach osób neuro różnorodnych. Będą się z tym wiązały szkolenia, kursy i wypracowywanie modeli pracy w różnych zakładach, tak aby rodziny atypowe czuły się w nich dobrze i nie musiały tłumaczyć się z tego że są. N-kartę może otrzymać każda rodzina, która ma dziecko z orzeczeniem, każda osoba dorosła z orzeczeniem oraz osoby ze stwierdzeniem rozsianym. Nie trzeba o nic prosić, wystarczy zgłosić zainteresowanie i okazać orzeczenie. W tym miejscu muszę zaznaczyć, że nie kserujemy orzeczeń, one są nam tylko potrzebne do tego, aby potwierdzić słuszność

wydania karty. Dane osobowe klubowiczów nie będą zbierane, ani używane do żadnych celów. Oczywiście, aby wyrobić kartę należy podać imię i nazwisko. Ono będzie wpisane na odwrocie. Niektóre firmy mogą wymagać potwierdzenia karty z jakimś dokumentem tożsamości, ale na pewno będą to sporadyczne przypadki. Zachęcam do zgłaszania się po karty mieszkańców Kielc i okolic.

Projekt N-karta może rozwinąć się także w innych miastach. Jednak do tego potrzebna jest współpraca czytelników, którzy wezmą na siebie negocjacje z firmami i zadbają o katalogi w swoich miastach. Niestety nie jestem w stanie być wszędzie, póki co staram się rozwijać ten program w swoim mieście. Bardzo serdecznie zapraszam osoby chętne do wzięcia udziału w przedsięwzięciu i do kontaktu ze mną w tej sprawie. To trudna praca, pełna niepowodzeń i ciągłych wzlotów i upadków. Osoby, które nie mają samozaparć i szybko się zniechęcają raczej nie powinny się za to zabierać. Należy także być gotowym na różne odpowiedzi właścicieli firm. Niekiedy obrażające i dyskryminujące osoby niepełnosprawne. Oczywiście jest wiele pozytywnych i przyjaznych ludzi, którzy chętnie się przyłączają, niestety na tą chwilę mogą powiedzieć, że w moim mieście to wyjątki.

